

Ceny Kurjera

we Lwowie.

Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.

Kwartalnie 10 „ 100 „

Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:
Dziś: Franciszka
Jutro: Martyny p.
Pojutrze: Piotra.

Grecko-katolickie:
N. O. Myt i F.
Aftanazja.
Makaryna.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolne polować na kozy (rogacze), dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lis, zające, słonki, jarząbki i na ptactwo wodne i błotne w ugodności.

Wschód słońca o 7 g. 41 m.
Zachód „ o 4 g. 48 m.
Barometr 771 Pogoda.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejsu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie Kurjera Lwowskiego będą mogli i nadal otrzymywać „Echo“ muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe Mody“ za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy, wyraźnie: „Kurjer Lwowski“, dla uniknięcia pomyłek.

W obronie praw kobiet.

Przed odbytemi właśnie wyborami do rady powiatowej z grupy większych posiadłości w Przemyślu, jedna z właścicielek ziemskich nie chcąc odgrywać roli biernej i głosować przez pełnomocnika, wniosła do starostwa w Przemyślu następującą reklamację:

„Świetne ck. starostwo w Przemyślu! Wobec zbliżających się wyborów do rady powiatowej z grupy większej posiadłości, donoszę Świątnemu starostwu, że życzę sobie głosować przy wyborach bez pełnomocnika, tylko osobiście i wzywam Świątne starostwo, jako kompetentną, polityczną władzę do wydania orzeczenia, czy mogę to uczynić?

Opieram moje żądanie na następujących motywach: Ustawa austriacka w swoim teraźniejszym brzmieniu, nie wyklucza kobiet od głosowania, albowiem ustawa opiewa: (Patrz dział 1 § 2. ordynacji wyborczej powiatowej z dnia 12. sierpnia 1866 r. i ordynacji wyborczej dla gmin § 4), że za żonę głosuje ich mąż, za inne niewiasty głosują ich pełnomocnicy.

Otóż w takim brzmieniu ustawy, nie można żadną miarą dopatrzeć się zakazu wykonywania tego prawa osobiście. Prawodawca, który przed czterdzięciu laty kodyfikował ustawę wyborczą, miał widocznie na oku zwyczajową niechęć kobiet do wykonywania praw politycznych, dlatego też elastycznym brzmieniem paragrafu zaznaczył tylko zwyczaj, nie przesadzając przyszłości i nie krępując wolności osobników.

Że takie zrozumienie ustawy jest właściwe i dowodzone następująco:

Paragraf 3. ustawy gminnej wyraźnie traktuje o wykluczeniach, a wyklucza tylko dotkniętych wyrokiem karnym. Paragraf 2. wyklucza wyraźnie wojskowych. Paragraf 4. z naciskiem podnosi: „oficerowie dopóki w służbie zostają, głosować mogą tylko przez pełnomocników“.

Nigdzie zaś nie spotykamy w ustawie paragrafu, któryby wzbraniał kobietom głosować, i wykluczał je od wybierania. Nigdzie zakazu, nawet nacisku w tym względzie. Zatem, ponieważ taki wykluczający kobiety od głosowania paragraf nie istnieje, ponieważ nigdzie w ustawie nie jest powiedziane, że kobietom osobiście głosować nie wolno, przeto uczułabym się ukróconą w moich prawach, gdyby mi osobistego głosowania wzbroniono. Upraszam zatem świetne starostwo, aby wzięwszy na uwagę poważną wątpliwość jurydyczną, która z brzmienia ustawy wyborczej wynika, rozstrzygnęło tę wątpliwość na moją korzyść i wydało w najkrótszym czasie odpowiednie orzeczenie“.

Starostwo odmówiło. Dopominająca się jednak o swoje prawa zamierza od orzeczenia starostwa odnieść się do namiestnictwa i do trybunału administracyjnego.

Doczekamy się więc ważnego orzeczenia. Kobiety przy każdym wyborach — osobiście we Lwowie czują oczywiste pokrzywdzenie swoje pod względem obywatelskim. Zdaniem wytrwałych romanistów krzywda ta nie ma racji prawnej. Ostatnimi wyborami miejskimi we Lwowie były kobiety nadzwyczaj zainteresowane. W salach tych, gdzie głosowali właściciele realności, jawiły się one w dość w znacznej liczbie bądź same, bądź w towarzystwie mężów lub uproszonych pełnomocników, by formalnie kontrolować tych ostatnich. Gdy zaś komisje wyborcze nie dopuszczały kobiet do osobistego głosowania, opierając się na ordynacji wyborczej, to odchodziły niezadowolone taką przykrością, bo skoro płacą podatki, to powinny mieć i prawa.

Sprawy wojskowe w Radzie państwa.

W uzupełnieniu telegramów, odnoszących się do debaty nad etatem ministerstwa obrony krajowej, podajemy następujące szczegóły:

P. Plass wyraził życzenie, aby został zmieniony dotychczasowy system pobierania taks wojskowych. Ściąganie tego podatku kosztuje kilkaraży więcej, aniżeli przynosi dochodu.

W tej samej sprawie ściągania taks wojskowych postawił dawniej wniosek p. Derschatta, lecz dotąd bez skutku. Rozłożenie opłat nie jest równomierne. Jedne klasy popisowych płacą za wiele, inne za mało.

Tenże sam poseł domagał się nadto, aby nie powoływano do ćwiczeń w czasie miesięcy letnich i jesiennych, kiedy robotnik drogi i brak rąk do pracy.

P. Polzhofer przemawiał w tym samym, co jego poprzednik, duchu, prawdziwie nadto drakońskie wypowiadając zapatrywanie, że ten popisowy, który sam nie uiszcza taksy wojskowej, powinien według mądrych wywodów p. Polzhofera być powołanym bezwzględnie do służby czynnej w armji.

P. Rigler przemawiał za tem, aby jedynacy, którzy mają ojca lub matkę przeszło 60 lat liczących, byli w razie niemożności uwolnienia ich od służby wojskowej, zapisywani do służby w rezerwie.

P. Döt z użalał się z powodu postępowania władz, które bardzo często, nie zważając na to, że synowie włościan, jedynacy, posiadają wszelkie warunki potrzebne do uwolnienia od służby wojskowej, mimo to asenterują ich. A dzieje się to dlatego, że organa polityczne żadnego nie mają wyrozumienia dla ludu wiejskiego. Bardzo często wysyłani bywają na wieś ludzie młodzi jako komisarze polityczni, którzy włożywszy „łańcuszki“ na ręce i kratkowane ubrania wdziawszy, wyglądają jak pajace. Takim politycznym gogom zupełnie obcą jest dola i niedola wiejskiego ludu. — Mowca żądał w końcu, aby przy rozdzielaniu dostaw dla armji uwzględniano ministerstwo drobnych przemysłowców.

Na interpelację p. Rosera co do zaprowadzenia lnianej bielizny przy wojsku odpowiedział minister, że lniana bielizna przedtem była w użyciu, ale z higienicznych względów zarzucono ją.

Na wywody poszczególnych mowców odpowiedział minister Welsersheimb szczegółowo: mo-

wę jego podaliśmy wczoraj w telegramach w streszczeniu.

Pos. Promber omówiwszy kwestję działania wstecz prawa zaopatrzenia wdów i sierot po wojskowych, żądał następnie, by powiększenie etatu żandarmerji o 16 oficerów i 630 ludzi dotyczyło także i Morawy.

Pos. Weber, młodoczech, wykazywał trudności, na jakie są narażeni posłowie słowiańscy w Izbie poselskiej, musząc przemawiać po niemiecku, w przeciwnym bowiem razie nawet do protokołu nie wciągają mowy posła. Po tym wstępie oświadczył mowca, że bardzo znaczna liczba samobójstw w armji jest dowodem, że armja austr. nie spoczywa na różach, że nieludzkie postępowanie z żołnierzami jest na porządku dziennym zwłaszcza przy obronie krajowej. Mowca odczytał pismo ze sfer nauczycielskich, wykazujące postępowanie szorstkie, prostackie i brutalne z nauczycielami, powołanymi do ćwiczeń. Oficer inaczej nie przemawiał do nich, jak tylko słowami: Gdzie są Schulmaster? Do zwykłych epitetów należą słowa: Schwein, faule Kerle, Lauskerle, dumme Nation, świńska skóra itd. Nauczycielom kazano wykonywać najniższe roboty, myć schody, czyścić naczynia kuchenne. Odczytał następnie ustęp z pisma tego: „Jeżeli jesteśmy narażeni ze strony przełożonych na tak brutalne obchodzenie się z nami, to nie dziwnego, że zamiast spełniać tę służbę wojskową chętnie, spełniamy ją z odrazą“.

Mowca zwraca się do tronu z żądaniem, aby w imieniu kultury niemieckiej raz koniec położono niegodnemu, barbarzyńskiemu postępowaniu.

Pos. Salvadori żądał amnestji dla tych popisowych, którzy przebywają w Ameryce, a obawiają się wracać do kraju. Omawiając następnie smutne stosunki mieszkańców połud. Tyrolu, dodał, iż dziwić się należy, że oni dotąd nie stracili zaufania do rządu. Jeżeli rząd nie wystąpi energicznie, w takim razie on się postara, by to zaufanie do rządu obalone zostało. Dziwi się, że rząd właśnie o nadgranicznych mieszkańcach tak mało się troszczy. Rusinów na wschodzie a Włochów na zachodzie pozostawia się losom opatrności, a tego już ze względów wojskowych wystrzegać się należy, gdyż w razie wojny usposobienie kraju, w którym się wojna toczy, jest nader wielkiej wagi.

Pos. Popowski zauważył, że magazyny amunicyjne powinny być zastosowane do ilości materiałów. Dalej skarżył się, że jednorocznicy muszą w razie niezłożenia egzaminu służyć cały drugi rok. Domagał się, by tym jednorocznikom, którzy posiadają praktyczne egzamina, dozwolono składać egzamin teoretyczny już w styczniu drugiego roku służby. Co zaś do żandarmerji to żąda, aby kwatery dla oficerów żandarmerji i żandarmów wogóle były uregulowane wedle przepisów obowiązujących oficerów i wojska innych kategorii. Wreszcie urgował ustawę o zabezpieczeniu wdów i sierot po wojskowych.

Pos. Engel wytykał, że minister nie odpowiada wprost na interpelację, ale w przemówieniach ogólnych, przeto prawo posła, pozwalające na domaganie się, by przy odpowiedzi na interpelację otwierano dyskusję, staje się iluzorycznem.

Pos. Vaszaty polemizował z ministrem, że na interpelację mowcy w sprawie owych jednoroczników, którzy z powodu trudności językowych egzaminów nie mogą składać, odpowiada ironicznie. Skarżył się dalej na uposądkowanie słowiańskich w armji, wskutek czego u slo-

wian panuje rozgoryczenie i niechęć do służby wojskowej.

Referent dr. Bärnreiter wystąpił przeciw Kronawetterowi, który się domagał przemiany żandarmerji na straż cywilną. Nadużycia, jakie się od czasu do czasu wydarzają, nie uprawniają do stawiania tego rodzaju wniosków. Zresztą powątpiewa mowca o prawdziwości tych wypadków. Jeżeli żandarmerja ostrzej występuje przeciw robotnikom w okręgach przemysłowych, to tylko dlatego, że ma specjalną instrukcję w tym względzie. Mowca omawiał następnie kwestję wojskowej ustawy karnej, która już od 15 lat jest wygotowana, a jej przyjęcie tylko od ministra wojny i obrony krajowej zależy. Chodzi tylko w wojskowej ustawie karnej o zasadę jawności i prawo obrony. Reforma woj. ustawy karnej jest ogromnie na głębi i słuszne są domaganie się Izby, by sprawę tę raz ostatecznie załatwiono. (Oklaski).

Poczem przyjęto ustęp „obrona krajowa“.

Fundusz gadzinowy we Francji.

W francuskiej Izbie deputowanych, na posiedzeniu z 26. bm. przyszło podczas rozpraw nad funduszem dyspozycyjnym do scen dosyć burzliwych. O g. 5. sala zapelniała się szczerze. W loży dyplomatów widziano kilku ambasadorów, w innej zaś siedziała pani Ribot, żona prezydenta ministrów. Pierwszy przemawiał bulanzysta Chiche, mały, chudy człowieczek o przytłumionym głosie. Wywody jego zaprawione złośliwością. „Funduszy tajnych“ — mówił Chiche — „nie obracano na cele bezpieczeństwa publicznego, tylko na cele polityczne. Anarchiści podkładają bomby, gdzie im się żywnie podoba. Zachciało im się przecież spacerować się do prefektury policji, gdzie p. Lozè spał sobie snem sprawiedliwego. (Wesołość). O szpiegach, kręcących się w kurytarzach i pokojach ministrów, rząd najmniejszego nie miał wyobrażenia. Rząd podobien był wówczas do owych małżonków, którzy nie wiedzą, co się dzieje w ich domu, gdy tymczasem naokoło cały świat o tem śpiewa. Kilku ministrów wkroczyło na Kapitol, obwieszczając, że są przedstawicielami państwa, gdy tymczasem szło im tylko o zatrzymanie swych portfeli. Fundusze tajne to budżet korupcji. Dla tego to mógł Karol Lesseps powiedzieć przed sądem, że i on miał swoje fundusze tajne. Niektórzy deputowani, jakkolwiek nie posiadają funduszy tajnych, wiedzą o wszystkim, co się dzieje. Lepiej, aniżeli rząd“. Chiche przeczytał następnie kilka ustępów z mowy, jaką był zeszłego roku przy tej samej sposobności wygłosił dep. Poussset. Powiedział on wówczas, że są bezwątpienia mini-

strowie, o których nieskazitelności nikt — bez względu na stronnictwo, do jakiego należy — wątpić nie może. mianowicie: Guizot, Dufaure, Ribot, Freycinet, Floquet (czytając to, spogląda Chiche z ukosa a złośliwie ku deputowanym). „Widzicie panowie, mowa ta liczy już dwa lata. O Constantie powiedział Poussset, że uczciwość jego nie da się zaprzeczyć; i ten sąd wypowiedziany jest nieco za późno. (Gniewne okrzyki w centrum). Prezydent Perivier wzywa energiczne Chiche'a, aby zaprzestał podobnych napadów. Chiche przeczytał jeszcze jeden ustęp, w którym Poussset powiedział, że ministrowie, straciwszy swe teki, mogą ze zemsty zdradzić, na co fundusze dyspozycyjne zużyto. Jeżeli fundusze te będą skasowane, to i tak nie będziemy mieli więcej anarchistów, oraz niemieckich i angielskich szpiegów.

Prezydent ministrów Ribot: Wniosku Chiche'a, aby fundusze dyspozycyjne skreślono, rząd przyjąć nie może. Fundusze dyspozycyjne potrzebne są do zaciągania wiadomości i do obrony. Rządzić możemy tylko wówczas, jeżeli będziemy odpowiednio posiadali środki. Ze stanowczością objeśliśmy ciężar rządu i dzisiaj widzimy już korzystniejszy stan rzeczy. Nie nastąpi przesilenie dzisiejszej formy rządu, jeżeli większość Izby będzie po naszej stronie, jeżeli będzie pracowała z takim spokojem, z jakim dotychczas obradowała nad budżetem. Zachowajmy dzisiejszy stan ducha i woli. W każdym razie nie myślimy przeceniać niebezpieczeństw, nie zapominajmy atoli, jaką walkę nam wytoczono. Le Provost de Launay (zrywając się): Jest to walka uczciwości i honoru!

Słowa te wywołały naraz zaburzenie w sali, przyszło do takich nieomal scen, jak podczas pierwszej dyskusji nad sprawą panamską. Ribot (drżącym głosem): Aż do następnych wyborów zamierzają nieprzyjaciele rzeczypospolitej podtrzymać zaburzenie w kraju. Usiłowano przecież rzucić oszczerstwa nawet na prezydenta rzeczypospolitej. Tu jednak musiano się zatrzymać. Znamy te olbrzymie środki pieniężne, jakimi rozporządzają nasi wrogowie. W kraju wolnym można zbierać pieniądze na cele polityczne. Cóż? Czyżby rząd tylko nie miał do tego prawa? Funduszy dyspozycyjnych pragniemy użyć na obronę rzeczypospolitej. Czy chce kto, czy nie chce, przyznanie rządowi funduszy dyspozycyjnych jest kwestją zaufania; mam nadzieję, że żaden republikanin nie odmówi mi tego 1,600.000 fr. (Oklaski).

Le Provost (przerywając): P. Ribot mówi o walce przeciw rzeczypospolitej; w rzeczywistości jest to kampanja przeciw zepsuciu. (Głosy na lewicy: wymienić nazwiska!)

Le Provost: Przypominam sobie, że, gdy pierwszy raz poruszono tutaj sprawę panamską, protestowano również z tych samych ław. Jednym z najgłośniejszych był p. Vaihaut. (Prawica żywie bije oklaski): Przez całe cztery lata, mimo napięć z naszej strony, rządy nie uczyniły. (Ogromny hałas). Za wszystko, co się stało w ostatnich dziesięciu latach, odpowiedzialność po waszej stronie, a nie po naszej.

Deschanel, członek lewego centrum, nieogogowo wygładający, młody człowiek, porwał kilkoma słowy całą Izbę. P. Delahay — powiedział Deschanel — zeznał przed komisją śledczą, że pokazywano mu listę 150 przekupionych deputowanych i senatorów. Musiał on dać słowo honoru, że nie wyda osoby, która mu to pokazała. Jest to rzecz honoru, aby osoba ta zwolniła p. Delahay'a z danego jej słowa. (Grzmiące oklaski na wszystkich ławach). My republikanie pragniemy pokazać, że gotowi jesteśmy całą sprawę wyjaśnić jak najdokładniej. P. Delahay zaś nakazuje honor pójść do owej osoby i zażądać od niej zwolnienia ze słowa. Podejrzanie padło na wielu z tej Izby, pozycja niewinnych jest przykrą, sroga. Niech więc p. Delahay uczyni, co jest jego obowiązkiem.

Delahaye (przywitany objawami szyderstwa ze strony lewicy, a oklaskami przez prawicę): Myślę tak samo, jak p. Deschanel, że tutaj narażony jest na szwank czyjs honor: honor rządu, który przez cztery lata spokojnie patrzył na to, że sądy żadnego nie uczyniły kroku, honor stanu sędziowskiego. (Przy słowach tych wszczęła się formalna burza; deputowani krzyczą i giestykulują, wśród tego wrzasku słychać tylko od czasu do czasu urywane słowa Delahaye'ego). Jeżeli rzucę oszczerstwo... (dzikie krzyki: Tak! tak!)

Delahaye: rząd mógł być dowiedzieć się nazwisk 104 przekupionych! (Bourgeois, Le Provost, Deramel i dziesięciu innych zrywają się z ław, krzyczą, giestykulują, słów ich zrozumieć jednak nie można).

Delahaye: Panie ministrze sprawiedliwości, pan masz honor sędziowski w swym ręku, ratuj go pan, wymieniając owych 104 przekupionych. (Z temi słowy opuścił Delahay pospiesznie trybunę).

Minister sprawiedliwości Bourgeois wszedł na trybunę, nim jednak zdołał zabrać głos, zawołał Deschanel w chwili, gdy się Izba uspokoiła: Stwierdzam, że p. Delahaye pominął milczeniem kwestję danego słowa. (Burzliwe oklaski na lewicy, na prawicy hałas nieopisany, Delahaye mówi kilka niezrozumiałych słów).

Bourgeois, przyszedłszy nareszcie do sto-

20)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junoszę.

(Ciąg dalszy.)

Tańce prowadził pan Józef, jeden z tych młodzieńców, co się „nie liczą“; w tym charakterze jednak liczył się, grał pierwszą rolę i dumny był z tego. Komenderował, jak wódz na placu boju, wytwarzał koła, kółka, kółeczka, krzyże, zwracał tancerzy na prawo i na lewo, aż ochrypił od komendy. Pierwszej ciotce od bębnienia palce już popuchły, zastąpiła ją druga i z całym zapasem świeżej siły i energii uderzała w klawisze.

— Jak się bawia, jak się bawia! — rzekła mama dwóch panien „tak sobie“ do gospodyni domu — to tylko u państwa może być tak wesoło.

— Dlaczegoż tylko u nas? — I u pani przecież bawiliśmy się wybornie w zeszłym roku... Wandzia przez trzy dni później chodzić nie mogła.

— Ona ma szczęście, ale to nie dziwnego, takiej ślicznej pannie młodzież nie pozwoli się nudzić.

— Pani córeczki także tańczą.

— To ciężka artylerja...

— Co też pani mówi!... panienki jak motylki, ze starszą pan Józef wciąż tańczy, a tancerz doskonały.

— Mała z tego pociecha... człowiek bez stanowiska.

— Ale z przyszłością.

— A to warto jedno z drugim nic.

— Proszę pani, jeżeli młody człowiek jest pracowity i uczciwy, to czy tak, czy owak, ma przed sobą przyszłość. Prędzej czy później poznają się na nim — gdy zaś młodzi mają ku sobie skłonność...

— Ach! proszę pani, okropną, coś zadziwiającego!

— W takim razie pobłogosławić; ja na pani miejscu nie robiłabym żadnych przeszkód.

— Sądzi pani, że ja... a broń Boże! jeżeli Micia widzi w tem swoje szczęście — to i owszem.

— Więc?

— Otóż to, cóż ja mam zrobić i co właściwie błogosławić, kiedy on się dotychczas nie oświadczył... Taka to dziś młodzież, moja pani. Przychodzi, oczami przewraca: wzdycha, herbaty wypija masami, serdelków zjada co się zmieści — jak się trafi tańczyć, to tańczy, ale więcej nic, słówka nie pisnie. Niech mi pani wierzy, że czasem tracę cierpliwość, bo, przed panią sekretów nie mam, ale Micia już dwudziesty czwarty rok, zdaje się, że przed dwoma laty skończyła. Już czas, doprawdy czas. Jednego razu naumyślnie zostawiłam ich sam na sam, chciałam im nastręczyć sposobność. Kochasz, to powiedz, oświadczyć się, panna cię nie zje, czego się boisz? Zostawiłam ich, proszę pani, tylko we dwoje. Później pytam Mici, niby tak sobie od niechcenia: o czem też z tobą mówił pan Józef?

— Ciekawam.

— A — powiada Micia — opowiadał mi o nowej sztuce, jaką grają od tygodnia w teatrze. — I bądźże tu matką, droga pani. Okropne rzeczy, doprawdy!...

— Niech się pani nie martwi, z czasem to przyjdzie.

— Może przyjdzie, daj Boże, ale przecież, jak pani wiadomo, nie samą tylko Micię mam; jest Julka, a na nią także już czas.

— To jeszcze dziecko.

— Mogę panią zapewnić, że pełnoletnie.

— Niechże się pani nie martwi. Prędzej czy później młodzież zrozumie, że...

— Nie, nie, ja już w to nie wierzę. Jeżeli ten pan Józef, a taki zdaje się rozsądny chłopiec — doprawdy, to okropność. Wolalabym mieć dwunastu synów, aniżeli dwie córki!

Zygmunt ciągle asystował Mani, tańczył z nią najwięcej i w wolnych od tańca chwilach usiłował ją bawić rozmową. Z początku robił to na złość Wandzie, która go ciągle unikała, ale już pod koniec zabawy przymus ten był mu coraz mniej przykry.

Właśnie miał się rozpocząć drugi mazur, młodzież angażowała damy. Zygmunt przy Mani się znalazł.

— To już zapewne ostatni mazur — rzekł — czy mogę panią do niego prosić?

Zaczęła się wymawiać, że już późno, że czuje się zmęczona, że zaraz do domu wraca. Nie mogły wymówki. Wanda, która na tę chwilę nadeszła, oświadczyła, że przed wschodem słońca nikogo nie wypuści.

— Nie wymawiaj się, Maniu — mówiła — moje urodziny trafiają się tylko raz na rok. Chyba nie bawisz się tak źle, żebyś musiała koniecznie uciekać... Zresztą — prosiłam pana Zygmunta, żeby ci nie pozwolił nudzić się.

— Otóż widzisz...

— Nie nie widzę, nie widzieć nie chcę, uciekaj do mnie, baw się doskonale i tobie radę to samo czynić. Chyba nie możesz się uskarżać na pana Zygmunta.

— Wandziu!

— Później, później moja droga, jutro będziemy miały dość czasu do gawędki. Idę prosić ciotki Teresy o wyjątkowego mazura.

wa: Chciałem powiedzieć to samo, co p. Deschanel. (Hałas). Nie wahał się wypełnić jak naj-surowiej nasz obowiązek.

Delahaye (szydlerczo): Zmusiliśmy pana do tego!

Bourgeois: Z surowością, która wielu osobom wydała się przesadzoną.

Reakcjonista Deramel: Dzięki rozmaitym sztuczkom teatralnym.

Prezydent: Panie Deramel, powołuję pana do porządku.

Bourgeois: I oto zjawia się taki Delahaye i powtarza puste swoje oskarżenia. Żałuję, że nie ma ustaw, na mocy których można by podobne postępowanie surowo ukarać. (Żywe oklaski).

Millevoje (bulanżysta): Panie ministrze, jak sam powiedziałeś, postąpiłeś sobie, żądając wydania winnych, samowolnie. Gdyby jutro nastąpiła uchwała, żądająca zastanowienia sprawy, wówczas powiedziano by, że pan działałeś lekko-myślnie.

Mitchell: Przyznałem prezydentowi ministrów tajne środki do walki przeciw tajnym nie-przyjaciółom, dla takich celów jednak nie! Czyż mamy bronić obwinionych? Popierać rząd przeciw sprawiedliwości? Nie.

Deramel: Gdyby był rząd na serio chciał dowiedzieć się prawdy, to mógł być tylko zapytać się radców administracyjnych spółki panamskiej. Atoli ile razy chcą oni przemawiać wobec sądu, to się im przerywa. (Ogromny hałas). Delahaye uczyni to, czego odeń żąda p. Deschanel, wówczas, gdy mu się będzie podobało. (Śmiech na lewicy). Jeżeliście pragnęli wyjaśnić całą sprawę, to trzeba się było zapytać Artona. (Le Provost: W początkach śledztwa panamskiego kazał się Arton fotografować w Paryżu).

Deramel opowiada, że Arton był znowu przed 10 dniami w Paryżu. Deramel chce dostawić komisji świadka, który z Artonem rozmawiał. Arton, opuszczając Paryż, ulokował w bankach londyńskich i berlińskich okragłe 9 milionów. Deramel gotów jest banki te wymienić. Arton się nie ukrywał, tylko rząd go nie widział.

Déroulède: Bo to rząd ślepców!

Deramel: Jeden z naszych kolegów w tej Izbie zna nazwisko tajemniczego X. Opinia publiczna nie pojęłaby zastanowienia śledztwa przeciw niektórym obwinionym.

Bourgeois: Protestuję przeciwko tym groźbom w razie, gdyby sprawiedliwość powzięła tę lub ową uchwałę. Sprawiedliwość jest niezależną.

Le Provost: Rząd powinien być trzy opasować momenty, tymczasem jeden stracił przez samobójstwo, (Reinach), drugiemu pozwolił poje-

chać do Anglii (Hertz), a trzeciemu po prostu uciec (Arton).

Prezydent min. Ribot. Oświadczam, że twierdzenie, jakobyśmy pozwolili uciec Artonowi, uważam za obelgę rządu.

(Delahaye mówi coś niewyraźnie).

Ribot. Panu, p. Delahaye, odpowiem dopiero wtenczas, gdy spełnię swój obowiązek. Przez ową dziurę w wykazie czeków Andrieux'ego, chcieliby wszystko precyzować, co we Francji ma pretensję do szacunku.

Nastąpiło głosowanie. Fundusz dyspozycyjny przyjęto 303 głosami przeciw 182.

Minister Bourgeois posłał Cassagnacowi sekundantów z powodu obelżywego artykułu, umieszczonego w *Autorité*. Cassagnac nazwał w artykule tym Floquet'a i Bourgeoisa zwykłymi zbrodniarzami.

W procesie panamskim skończył obrońca Lessepsów Barboux swoje wywody. Po nim przemawiał Dubuit, obrońca Mariusza Fontane'y.

KRONIKA.

Towarzystwo wzaj. pom. dziennikarzy polskich zawiązanem zostało w piątek we Lwowie. Do towarzystwa tego należeć mogą wszyscy dziennikarze polscy w monarchji austriackiej. W statutach, które podano już namiestnictwu do zatwierdzenia, obmyślano pomoc doradczą dla dziennikarzy, emeryturę dla weteranów dziennikarzy i na wypadek ich śmierci dla wdów i sierot po dziennikarzach. Członków podzielono na czynnych (rocznie 12 zł.), wspierających (250 zł. jednorazowo, albo rocznie 50 zł.) i honorowych. Członkowie korzystają będą mogli z funduszu towarzystwa dopiero po pięciu latach tj. dopiero po spodziewanem nagromadzeniu się funduszu.

Towarzystwo ma na celu szlachetną emulację z zawiązywać się pod egidą Koła literackiego fundacją dla artystów i literatów polskich, która obejmować będzie oprócz dziennikarzy także i literatów i artystów we wszystkich dzielnicach Polski i która założoną będzie na szerszą skalę i rozpocznie już niebawem funkcjonować. Dla zaznaczenia paralelnej ich akcji uchwalono wczoraj jednomyślnie, że na wypadek rozwiązania stowarzyszenia wzajemnej pomocy dziennikarzy polskich, fundusze tegoż przejdą na fundację dla artystów i literatów polskich, pozostającej pod egidą Koła literacko-artystycznego.

Na piątkowym zebraniu dziennikarzy lwowskich, któremu przewodniczył p. Platon Kostecki, a następnie poseł Merunowicz, uznano towarzystwo jako zawiązaną i postanowiono, że moralnym obowiązkiem wszystkich dziennikarzy polskich jest przystąpienie do tegoż. Wreszcie wyrażono przekonanie, że wydawnictwa ośmiu co-

dziennych pism polskich przystąpią do towarzystwa w charakterze członków wspierających (po 250 zł.).

Postanowiono wybrać komisję, któraby zastanowiła się nad ewentualnymi poprawkami do statutu, a która-by była zarazem zarządem tymczasowym. Jako zarząd tymczasowy, uznano prezydium zebrania, mianowicie pp. Merunowicza i Kosteckiego, dalej sekretarzy Laskownickiego i Rossowskiego i referenta statutu, p. Kolbuszewskiego, z prawem kooptowania.

Obchody narodowe. W Bochni, jak nam ztamtąd donoszą, 27. odbyło się w kościele parafialnym solenne nabożeństwo za poległych w r. 1863. W nabożeństwie wzięły udział władze miejskie autonomiczne, wszystkie cechy, towarzystwo Sokoła i publiczność. Podczas nabożeństwa amatorowie odspiewali mszę i „Boże coś Polskę“.

Składki. Za pośrednictwem p. Glazarewicza otrzymaliśmy od kółka rolniczego w Monasterzyskach z dochodu na wieczorku 23 bm. 10 zł. na fundację im. Kościuszki i 10 zł. na tow. „Szkoły ludowej“.

Galicyjskie Tow. lekarskie. Na posiedzeniu administracyjnem tow. lekarskiego, odbytem 21. bm. wybrany został w rb. prezesem dr. Hilary Schramm, wiceprezesem dr. Edward Strojnowski, sekretarzem dr. Julian Bory, bibliotekarzem dr. Klem. Dębicki, członkowie biura dr. Longchamps i dr. Mukowicz, delegatami na walne zgromadzenie drowie Feigel, Tatarczuch i Jan Rosner.

W Sanoku odbędzie się 31. bm. obchód 30-letniej rocznicy powstania narodowego z następującym programem: rano o g. 9. uroczyste nabożeństwo w kościele oo. Franciszkanów. Wieczór o g. 7½. Część I: 1) Zagajenie. 2) Moniuszko. „Halka“ — fortepian na 4 ręce. 3) Wieniawski-Rubinstein. „Romance“ — skrzypce solo z towarz. fortepianu. 4) „Spartanka“ Ballada — Gwidona Pogonowskiego. Deklamacja z tow. fortepianu (muz. Marjana Signo). 5) a) Chopin-Sarasate. Nokturn. b) Wieniawski. Polones koncertowy D-dur, skrzypce solo z tow. fortepianu. Część II. 6) Obrona Olsztyna, dramat w 1 akcie Aleksandra hr. Fredry. 7) a) Napad, b) Przysięga, obrazy z żywych osób wedle Grottgera.

„Z Gwiazdy“. Wydział Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z dnia 19. grudnia 1892, zaprasza powtórnie członków tegoż Stow. na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które się odbędzie w poniedziałek 30. bm. o godz. 7½ wieczór w lokalu własnym ul. Franciszkańska l. 7. Porządek dzienny: 1) Wniosek wydziału Stow. w sprawie zmiany obowiązującego regulaminu. 2) Wniosek członków.

Walne zgromadzenie „Zgrom. towarzyszy“ i „Kasy chorych“ tow. szewskich odbędzie się o godz. 10 rano w wielkiej sali ratuszowej.

Krakowskie Towarz. oświaty ludowej założyło w listopadzie i grudniu 1892 r. 32 nowych bez-

W tej samej prawie chwili przy fortepianie się znalazła. Ciotka spojrzała na nią zdziwiona.

— Ja takiego nie grywam — rzekła.

— Ależ ciociu, moja ciociu, wyjątkowo, takiego z pod serca. Niech ciocia mnie wysłucha, bardzo proszę.

Ciotka uderzyła kilka akordów.

— Ten? — zapytała.

— Nie, ciocia umie jeszcze ognistszego. Ah! ten sam, bardzo dobry, tego nam właśnie trzeba.

— Wszystkie pary! — zawołał dyrygent, ale pani Zofia przeszkodziła mu.

— Proszę o małą przerwę — rzekła — podałam przekąskę.

Ponieważ z powodu zamiany pracowni na salę balową nie było z czego urządzić jadalni, więc wniesiono kilka stołów do sali i towarzystwo rozlokowało się jak mogło, młodzież usługiwała damom, a kierowała wszystkim pani Zofia.

Zygmunt nie odstępował Mani ani na chwilę, usiadł przy niej i rozmawiał z wielkiem ożywieniem. Starsze panie, które widocznie uważały Zygmunta za dobrą partję, spoglądały na młodą parę złośliwie.

— Widzi pani — mówiła jedna z nich do swej najbliższej sąsiadki — jak to pozory mylą. Zdawało nam się, że to zwykła prowincjonalna gąska — a tymczasem...

— Wytrawna kokietka.

— Patrz pani, jak się rumieni i oczy ciągle spuszcza.

— Co za bezczelność!

— A teraz, widzi pani, teraz patrzy na niego, ale jak patrzy! Musiała się ze dwie godziny egzer cytować przed lustrem...

— Koniec świata...

— Panu Zygmuntovi bardzo się dziwię. Przecież jest tu tyle panienek.

— Ah, pani, mężczyźni zawsze jednakowi... Każda nowość ich zajmuje, tembardziej ładna nowość, bo trzeba przyznać, że panna jest ładna.

— Co też się pani zdaje!.. chyba jej pani z bliska nie widziała.

— Owszem, widziałam.

— No, to już nie rozumiem, co w niej pani ładnego znalazła, bo ja, pomimo najszczerzej chęci... O, patrz pani, teraz wstaje... odchodzi, zbliża się do Wandy. Co za kokietka! Wyrafinowana! jest czarna jak kominia, więc chce, stanawszy obok jasnej blondynki, jeszcze bardziej tę swoją czarność uwydatnić.

— Być może, w samej rzeczy włosy ma bardzo ładne.

— I Lucyper w piekle nosi podobną perukę, koloru smoły. Bardzo się dziwię, że pani Zofia zaprosiła tę pannę. Dla nas, dawnych znajomych i przyjaciółek, nie powinno się tego robić.

— Pod tym względem przynajmniej pani najzupełniejszą słuszność, ale zdaje mi się, że pani Zofia przedewszystkiem własnej córce krzywdę wyrządza.

— No, no, bardzo ciekawam.

— To pani nie wie? Pan Zygmunt starał się o Wandę, podobno była to już rzecz ułożona.

— Nie może być! No, patrz pani: bajka o wężu ogrzanym przez litościwego chłopca jest nieśmiertelna, doprawdy, zawsze się powtarza... Ogromnie żałuję pani Zofii, ale sama sobie tego piwa nawarzyła; miałaby zięcia porządnego człowieka a teraz co? patrz pani, jak asystuje kokietce... Koniec świata, doprawdy. Koniec świata!

Po kolacji wytrwała ciotka znowu zagrała mazurę i poskoczyły pary jedna za drugą; znowu razno, z ogniem, wiązały się w koła, rozpryskiwały, znów łączyły, bez odpoczynku, bez przerwy, aż już światło lamp zaczęło blednąć, a przez okna, przez

białe firanki, jasność dzienna do pokoju wchodziła.

Panowie oddawna pulę skończyli, rządcą do mieszkania swego chyłkiem się wyniósł, maszynista na służbę pospieszył; pozostał tylko gospodarz i Kwiatkowski, który czekał końca zabawy, aby córkę do domu odprowadzić. Iść na spoczynek nie miał już czasu, bo skład z brząkiem dnia się otwiera i kupujący przychodzą.

Mania tańczyła ciągle. Zygmunt nie odstępował jej ani na krok.

— Jesteś pan niegrzeczny — rzekła do niego.

— Ja?

— A tak; przez cały wieczór nie tańczyłeś pan, ani nawet nie rozmawiałeś z Wandą, a przecież to solenizantka... kuzynka i...

— I nic więcej, proszę pani.

— O, nie mów pan tak; jestem poinformowana lepiej niż się panu zdaje.

— W takim razie oświadczyć pani muszę, że informacje są niedość ścisłe. Zresztą nie zbliżałem się do panny Wandy wskutek wyraźnego jej polecenia.

— Jaki pan posłuszny!

— Jeżeli posłuszeństwo, jak w tym razie, zgadza się z moją własną wolą, to dlaczego nie mam być posłusznym.

— Mówisz pan w rozdrażnieniu; jutro możebyś tego nie powtórzył.

— Mogę panią zapewnić, że jutro i pojutrze, i za tydzień.

— Eh, dajmy pokój tej rozmowie...

— Ma pani zupełną słuszność — tańczmy, to zdaje się ostatnia figura... Tańczmy — czuję wielką ochotę do zabawy. Śmiałyby się i śpiewał... tak mi dobrze...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

płatnych czytelników ludowych, a to: w powiecie żywieckim w gminie Łodygowice; w powiecie bialskim w gminach: Oświęcim i Brzezinka; w pow. myślenickim w gminie Osielec i Skawina; w pow. chrzanowskim w gmin. Płoki i Psary; w pow. wadowickim w gmin. Barwałd dolny i Krzęcin; w pow. nowotarskim w gmin. Ochotnica na Jamnem i Sromowce; w pow. ropczyckim w gmin. Zawada; w pow. tarnowskim w gmin. Ilkowiec, Siedlisca i Brzozowa; w pow. mieleckim w gmin. Chrzastów i Zarówne; w pow. jasielskim w gmin. Markuszowa i Lubla; w powiecie grybowski w gmin. Kacłowa; w pow. rzeszowskim w gmin. Fatowa, Wysoka, Połomyja, Bratkowice i przy domu karnym w Rzeszowie; w powiecie pilzneńskim w gmin. Głowaczowa; w pow. dąbrowskim w gmin. Podlipię; w pow. bocheńskim w gmin. Wiśniów Stary i Buczków; w pow. brzeskim w gmin. Szczepanów i Wielka Wieś i w powiecie brzeżańskim w Koniuchach. Do czytelników tych przesłano ogółem 3698 książek.

W tymże samym przeciągu czasu uzupełnił wydział 39 dawniej założonych bibliotek, wiejskich a mianowicie: w pow. krakowskim w gminach Liszki, Raciborowice, Olszanica i Tonie; w myślenickim w gmin. Sidzina, Stróża, Skomielna, Łętownia, Jordanów, Bysina i Bystra; w pow. żywieckim w Lachowicach; w pow. wadowickim w gmin. Inwałd, Zembrzyce, Trzebieńczyce, Bachowice, Zagórniki, Choczna, Jarosławice, Tomice i Zawadka; w pow. bocheńskim w Bratucicach-Okulicach; w pow. wielickim w Wiśniowej; w pow. nowotarskim w Krościenku; w pow. złoczowskim w Olesku; w pow. krośnieńskim w Odrzykoniu; w pow. grybowski w Kamionce wielkiej; w pow. pilzneńskim w Gradnie dolnej i Jodłowej; w pow. niskim w Kopkach; w pow. gorlickim w Binarowej; w pow. tarnowskim w gmin. Ruchowa, Janowice, Grotnik, Mikołajowice, Wróblowice, Klikowa, Jodłowska, nadto w Krakowie przy klinice lekarskiej chorób wewnętrznych.

Do czytelników tych przysłano ogółem 3055 książek. W darze ofiarowano czytelników miejskiej w Kutach 111 dzieł i czytelników kolejowej w Jasle 80 dzieł.

Wydział łow. bursy „Stefana Batorego“ w Wadowicach przyjął 5 uczniów gimnazjalnych za zniżoną opłatą do bursy — z tych jednego ze Szlaska i po jednym z powiatów wadowickiego, myślenickiego, żywieckiego i bialskiego.

Na głównej poczcie w Krakowie zginął, jak to już donosiliśmy, list polecony, który jak się pokazało, zawierał 3.000 rs. i 800 marek, był adresowany do firmy S. Braun w Wrocławiu, a oddany na pocztę w Krakowie przez firmę Kahany. List był zaasekrowany. Poszlakowany w tej sprawie urzędnik pocztowy w Krakowie, został aresztowany.

We Lwowie znowu na poczcie na dworcu kolejowym, zginął onegdaj, w niewyjaśniony dotąd sposób, listonoszowi miejscowemu list pieniężny wartości 600 złr. wa.

Zarząd Czytelników akademickiej w Krakowie wzywa wszystkich byłych jej członków, którzy wypożyczonych z biblioteki tejże czytelników książek dotąd niezwrocili, aby w jak najkrótszym czasie zechcieli wymazać nazwiska swe z listy dłużników, odsyłając wypożyczone dzieła pod adresem czytelnika (ulica Szewska 1. 10). Zwraca się również z prośbą o łaskawe nadesłanie książek odznaczonych pieczęcią biblioteki czytelników, lub koła filozoficznego od tych, w których posiadaniu książki takowo znajdować się mogą.

Z Rzeszowa donoszą: Przy wyborze na wiceburmistrza na 33 obecnych radnych, otrzymał dr. Roderyk Als 18 głosów, dr. Stanisław Jabłoński 15 głosów, wybrany zatem został dr. Roderyk Als.

Z karnawału. Bal w pałacu namiestnikowskim odbędzie się d. 5. lutego. — Komitet sierżantów 11. pułku planów urzędu wiezorek z tańcami 4. lutego br. w sali hotelu „Victoria“ w Jarosławiu.

„Rodzina“. Wydział centralny zaprasza wszystkich członków na żałobne nabożeństwo za duszę sp. Marji z Zaleskich ordynatowej Czarkowskiej-Golejewskiej, małżonki prezesa wydziału centr. „Rodziny“, które odbędzie się we wtorek 31. bm. o g. 10. rano w kościele OO. Bernardynów.

Powiększenie żandarmerji w Galicji, spowodowane usilnemi staraniami władz wojskowych, wejdzie w życie już w lutym br. Ogółem powiększoną zostanie komenda pułku żandarmerji w Galicji o jednego sztabowego oficera, o jedenastu oficerów, tudzież 365 żandarmów.

Z armji. Przydzielony został do dyrekcji inżynierji w Przemyśle porucznik Gustaw Stowasser z Kotaru. Przeniesiony kapitan Józef Schieberl z Przemyśla do dyrekcji inżyn. w Aradzie, a w stosunek pozasłużbowy podporucznik w rezerwie Michał Rostworowski z 13. pp.

Towarzystwo tatrzańskie. D. 23. bm. odbyło się posiedzenie wydziału tow. tatrzańskiego, na którym załatwiono następujące sprawy: 1) Uchwalono zwołać walne zgromadzenie na dzień 19. lutego; 2) przyjęto do grona tow. 12 członków; 3) przyłączone powiat nadworniański do oddziału czarnohorskiego w Kołomyi; 4) postanowiono wziąć udział w wystawie krajowej w r. 1894; 5) rozpisano konkurs w celu wydzierżawienia kasyna w Zakopanem na lat sześć (bliżej wiadomość w biurze tow. przy ulicy Krupniczej 1. 16).

Państwo Souvestre. Czytamy w *Słowie* warszawskim: „Krają wieści, że znani i zasłużeni na polu artystycznym małżonkowie Souvestre ze Lwowa powiększą wkrótce koło artystów naszych i pedagogów muzycznych, na stałe miejsce swego pobytu obierając Warszawę. Byłby to nabytek cenny i wysokiego znaczenia w kierunku nauki śpiewu, albowiem państwo Souvestre nauce tej oddają się z poważnym zamiłowaniem i gruntowną, doskonałą znajomością rzeczy. W ich szkole wykształciło się już kilka znakomitych śpiewaczk scenicznych, których imiona w pierwszym szeregu artystycznym jasnieją, jak: pani Camilowa, porównywana z Sembrich-Kochańską, obecnie zaangażowana do opery drezdeńskiej, panie: Pawlikówna, Frenklówna, wreszcie panna Hellerówna, której występy na scenie naszej tak słuszny i jednogłosny budzą entuzjazm“.

Myśmy o tem nie nie słyszeli i spodziewać się należy, że wiadomość o przeniesieniu się pp. Souvestrów do Warszawy jest kaczka dziennikarską. Zbytecznem byłoby argumentowanie, że przeniesienie znakomitej tej szkoły do Warszawy byłoby dla Lwowa wielką stratą i nikt tego sobie życzyć nie może.

Z kolei państwowej. Dyrekcja ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że ruch osobowy i towarowy na szlaku Jasło Stróża i Zagórzany-Gorlice, a ruch osobowy na szlaku Jasło-Rzeszów ponownie dnia 27. bm. podjęty został.

Z kolei północnej. W skutek zawiei śnieżnych został cały ruch na kolei lokalnej Opawa-Bennisch i Bielsk-Kalwarja wstrzymany aż do dalszego zarządzenia. Również wstrzymany został cały ruch na linii, Wigstadt-Bautsch kolei lokalnej Zauchtel-Bautsch.

Biblioteka polska w Wiedniu. Wydział towarzystwa Biblioteki polskiej w Wiedniu składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym paniom, które były łaskawe zająć się urządzeniem gwiazdki dla dzieci, pobierających naukę języka polskiego staraniem naszego towarzystwa. Mianowicie wynurzamy najżywszą wdzięczność pani ministrowej Zaleskiej, pod której łaskawem przewodnictwem komitet pań spełnił to dzieło miłosierdzia, obdarzając około 70 dzieci przeważnie ciepłą odzieżą. Zarazem dziękujemy najserdeczniej hr. Augustowi Łosiowi, posłowi do rady państwa, który pośredniczył w zawiązaniu komitetu pań i wsparł go znacznym zasiłkiem, zebrany w Kole polskiem. Wiceprezes *St. Nowiński*. Sekretarz *Fryderyk Zoll*, jun.

Zmarli. Antoni Kudasiewicz, żołnierz wojsk polskich z 1831 r., z korpusu generała Dwernickiego, zmarł w Krakowie w 87 r. życia.

Tomasz Zaremba, doktor medycyny, lekarz przy rządowej fabryce cygar, latem ordynujący w Szczawnicy, zmarł w Krakowie w 56 r. życia.

W Wiedniu zmarł publicysta Emil Zuber w 64 r. życia. Był on korespondentem *Indep. Belge* i pism francuskich.

W Brodach: Jan Pilch emerytowany sekretarz starostwa, Alfred Steinsberg poczmistrz w 72 r. życia, Teresa z Zinków Guhrowa, wdowa po komisarzu skarbowym w 81 r. życia, Władysław Ozga, kancelista w szpitalu powszechnym w 27 r. życia i Jędrzej Kurpiak wachmistrz policji miejskiej w 62 r.

Gabryela Zapolska w Paryżu niebezpiecznie zachorowała.

Rembertowski. Warszawski *Kurjer Poranny* donosi, iż smutnej pamięci Rembertowski, który sprzeniawierzył znaczną kwotę w warszawskim banku Polskim, dał znak życia: przebywa on w Bernie w Szwajcarii, skąd przysłał do władz tutejszych listy z prośbą o możliwość powrotu. Zdaniem *Kur. Por.*, listy te formą i stylem zdradzają obłęd korespondenta.

Posiedzenie Rady nadz. Banku kraj. Dnia 26. bm. odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie rady nadzorczej Banku kraj., na którym zapadło kilka uchwał ogólnego znaczenia. Mianowicie rada nadzorcza uchwaliła wypłacić z funduszu banku krajowego kwotę 5.000 zł. na cele powszechnej wystawy krajowej.

Następnie uchwaliła rada nadzorcza polecić dyrekcji banku kraj., aby bank przystąpił w jak najkrótszym czasie do emisji 4-procentowych listów zastawnych, co pociągnie za sobą bardzo pożądaną obniżenie stopy procentowej dla dłużników banku o pół od sta. rocznia.

W sprawie konwersji obligacji indemnizacyjnych upoważniła rada nadzorcza dyrekcję banku kraj.

1) do przyjęcia — układem Wydziału kraj. z grupą Unionbanku, zastrzeżonego bankowi kraj., finansowego zastępstwa Wydziału kraj. wobec tejże grupy; 2) do wzięcia z 20 proc., zastrzeżonych układem powyższym dla instytucji krajowych i zaprzyjaźnionych firm, 10 proc. udziału w tym interesie. Do tej grupy banku kraj. należy przedewszystkiem Tow. wzaj. kredytu w Krakowie, które po banku kraj. największą część tegoż udziału otrzymało.

Odnaczenie. Wiceprezydent namiestnictwa p. Jan Lidl otrzymał krzyż komandorski Franciszka Józefa z gwiazdą.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta Ignacego Bołobońskiego ze Lwowa do Zaleszczyk.

Wpisy działwy do szkoły froeblovskiej przy ul. Batorego 32, przyjmuje się po styczniowej przerwie d. 31. bm. i 1. lutego, w lokalu szkoły od g. 11 — 1 i od 3 — 6.

Egzamina. Wobec komisji egzaminacyjnej dla rachunkowości państwowej zdali egzamin Jaworski Ludwik, Karaczewski Maks., Zieliński Wład. Adolf.

Wylesowanie posagu. D. 16. bm. odbyło się w zakładzie sierót u Sióstr Miłosierdza, domu św. Kazimierza we Lwowie, losowanie posagu z fundacji im. Marc. Suchodolskiego, przeznaczonego dla dziewcząt, zastających w tym zakładzie na wychowaniu. Los posagowy w kwocie 1061 zł. 34 ct. wygrała Mihatka Apollonia, urodzona w Buczalach 8. lutego 1870, z rodziców ślubnych Łukasza i Salomei z Sikorskich Mihatków.

Dyrekcja kolei państw. donosi, że w ożywiającej przy pociągach pospiesznych nr. 1/201 i 202/2 pomiędzy Krakowem a Bukaresztem począwszy od 1. lutego do 14. kwietnia br. kursować nie będą.

Koncert muzyki wojskowej 30. pp. na dochód tow. gimn. „Sokół“ we Lwowie odbędzie się dziś 29. bm. w sali „Sokoła“ przy ul. Zimorowicza. Program: 1. Noskowski. Polonez z „Suity Polskiej“, (na temat. lud.) 2. Dobrzyński. Uwertura do opery „Monbar czyli Flibustierowie“. 3. Alard. „Echo z Alp“ Fantazja na skrzypce solo z tow. orkiestry. 4. Strauss J. „Baśń ze wschodu“, walc 5. Mascagni. Przeglądka (Vorspiel) do opery „Bracia Rantzau“. 6. Rosner. „Souvenir de Budapest“, rapsodia węgierska. 7. a) Czibulka. „Menuet much“ z operetki „Bojazzo“, b) Gillet. Babillage kwartety smyczkowe. 8. Wagner R. Wielka fantazja z op. „Latający Holender“. 9. Roll. „Żyzwiarka“, polka szybka (poświęcona Tow. Żyzwiarskiemu).

Niewypłacalność. Wiedeński Creditorenverein ogłasza niewypłacalność Samuela Mayera w Tarnowie i braci Hocznier w Krakowie.

Przedstawienie amatorskie zapowiedziane na dziś w „Sokole“ na dochód Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy wszechney lwowskiej zostało przez miarodajne czynniki zabronione, wskutek czego odracza się aż do najbliższego ogłoszenia.

Pomieszkania robotnicze w Londynie. Budowę pomieszkań robotniczych zajmują się żywo w Londynie. Postanowiono budować t. zw. „Peabody-koszary“, które mogą pomieścić 400 do 500 rodzin pod jednym dachem. Czynsze tych „buildings“, stosownie do wielkości pomieszkań, wynoszą od 4 do 12 szylingów tygodniowo. Za 4 do 5 szylingów jest pomieszkanko o dwóch pokojach, za 10 do 12 o czterech ubikacjach. Nie są więc one zapewne bardzo tanie, ani bardzo obszerne, ale ponieważ takie koszary zbudowane są tylko w mezaninie, lub, co najwyżej, wznoszą się na jedno piętro, przeto, robotnik nie potrzebuje posługiwać się windami, z łatwością dostaje się do swego pomieszkania i mieszka z reguły w pobliżu centrum miasta. Po za tem, domy te budowane są w sposób trwały i urządzone z możliwymi wygodami. Jest to w każdym razie już postęp.

Dowodem jeszcze większego postępu jest dom, który zbudował lord Rowton, dawny sekretarz lorda Beaconsfielda. Jest to wielki gmach, przeznaczony wyłącznie dla robotników, w zamiarze wytworzenia konkurencji do domów noclegowych, gdzie pobierają za noc od 10 do 12 centimów. Domy te są obecnie przybytkami występku i zepsucia. „The Rowton-House“, tak nazywa się ten nowy gmach, pomieścić będzie mógł 470 lokatorów. Po złożeniu 60 centimów przychodzień otrzymuje klucz z blachą, na której mieści się numer pokoju. Nikt nie pyta o nazwisko i wszelkie legitymacje są zbyteczne. Gorących, oraz łaźni, gdzie można prać ubranie i bieliznę, która suszy się w kilka minut. Sale jadalne i biblioteki, obficie zaopatrzone w stosowny dobór dzieł, oraz czytelniki są także dostępne dla wszystkich. Budowa gmachu pochłonięła, czy pochłonie 800.000 franków. Je-

dnocześnie prawie rada hrabstwa Londynu otworzy podobny zakład, jednak z mniejszym urządzonej komfortem, w którym opłata za nocleg wynosić będzie 50 centimów. (1 szyling=60 ct. aw.)

Delegowanie sądu. W sprawie konfiskaty pisma socjalistycznego *Zukunft*, wyższy sąd kraj. przekazał rozprawę sądowi kraj. w Linen, odebrawszy ją sądowi kraj. we Wiedniu. Delegacja nastąpić miała z tego powodu, że w trzech procesach przeciw socjalistom sąd wiedeński wydał wyrok uwalniający.

Unici pod knutem.

Unici, wysłani do gubernji chersońskiej, pozostają dotychczas na wygnaniu. Żyją prawie w nędzy, mianowicie w ostatnich latach z powodu nieurodzajów. Do kraju nie pozwalają im wydalać się nawet na parę tygodni. Corocznie jednakże kilku lub kilkunastu z nich udaje się na Podlasie dla odwiedzenia rodziny, gdzie przebywają czasem po kilka miesięcy, przez które ukrywają je współbracia z własnym narażeniem. Po pewnym przeciągu czasu, gdy zaczynają zwracać uwagę strażnicy, lub spodziewają się donosu ze strony prawosławnych, Unici wracają dobrowolnie do gubernji chersońskiej.

Bywają jednakże wypadki, że Unitów chwytają natychmiast po przybyciu, lub w drodze, odbierają od nich pieniądze, których zwykle nie zwracają i napowrót ciupasem i o głodzie przeprowadzają na miejsce wygnania. Za samowolne udanie się na Podlasie ponoszą podwójną karę, gdyż odsiadują w więzieniu i na Podlasiu i w gubernji chersońskiej.

W roku zeszłym trzech unitów wyemigrowało z gubernji chersońskiej. Jeden z nich, mianowicie Bazyli Mironczuk, wyjechał do Stanów Zjednoczonych Ameryki, z kąd doniósł, że powodzi mu się nie źle; dwaj inni wynieśli się do Rumunii, gdzie osiedli pod zmienionym nazwiskiem, z obawy, aby rząd rosyjski nie zażądał ich wydania.

W listopadzie rz. przybył z gubernji suwalskiej do Odessy, skazany z rozporządzenia ministra spraw wewn., na pięcioletni pobyt w tem mieście Michał Gilewski, który jest urlopowanym żołnierzem. W urlopie, wydanym przez władzę wojskową, jest zapisany jako rzymsko-katolik. Ponieważ w jego wiosce rodzinnej wszyscy Unici przyjęli prawosławie, więc pojechał, pop i wójt gminy zmuszali go do bywania w cerkwi i spowiadania się u popa. Nic nie pomogło tłumaczenie się, że jest synem rodziców rzymsko-katolickiego wyznania. Sądono go za rzekome odstępstwo, osadzono na parę miesięcy w więzieniu, następnie na mocy wyroku ministra spraw wewnętrznych, skazano na pięcioletni pobyt w Odessie pod nadzorem policji.

W 1887 r. wywieziono 20 rodzin unickich do gubernji orenburskiej. Byli to po większej części wygnani do gub. chersońskiej, których odwołano naprzód na Podlasie i skąd z żonami i dziećmi wywożono do Orenburga. Na miejsce pobytu przeznaczono im powiat czelabiński, najbardziej wysunięty na północny-wschód, nieurodzajny i prawie nie zaludniony. Grunta na Podlasiu sprzedano za 1/5, a nawet 1/10 część ich rzeczywistej wartości, a w zamian wydzielono im ziemię i pobudowano chaty w powiecie czelabińskim. Przyjęcie gruntów i chat odmówili, tłumacząc się, że nikogo nie upoważniali do sprzedawania ich własności na Podlasiu.

Według zapewnienia władz orenburskich rodzin takich miano wywieść z Podlasia i gubernji chersońskiej około 500. Po rozkolonizowaniu przyrzekli wybudować kościół i sprowadzić dla nich księdza. Ponieważ Unici dobrowolnie nie chcieli udać się na przeznaczone miejsce, związano ich i w asystencji policji odstawiono. Unici jednakże pociękali. W drodze, o wiorst kilkanaście od miejsca przeznaczonego na pobyt stały, otoczyło ich wojsko. Trzymano ich w gołym stepie parę tygodni, głodząc i znęcając się nad nieszczęśliwymi. W końcu rozlokowano ich po wioskach.

W r. 1888 wyprawiono do Orenburga drugą partję, składającą się też z dwudziestu rodzin. Unitów po przybyciu do Orenburga stawiono przed gubernatorem, który zapytywał, czy chcą gruntów. „Żyć tak nie możemy. Nie chcemy z głodu umierać — odpowiedzieli — lecz przedewszystkiem chcemy mieć kościół i księdza. To dla nas najpotrzebniejsze, gdyż dzieci nasze nie są chrzczone, a my żyjemy bez spowiedzi”. Gubernator zatelegrafował do ministra spraw wewnętrznych i po otrzymaniu odpowiedzi oświadczył, że tego, czego żądają, mieć nie będą. „Kiedy żądanie nasze nie

zostanie spełnione, to i ziemia niepotrzebna nam — odpowiedzieli Unici. — Pierwej wiara, potem chleb”. Przyjęcia gruntów odmówili, za co wsadzono ich na 5 tygodni do więzienia. Po wypuszczeniu nie wysłano ich do powiatu czelabińskiego, lecz rozsiadano po wsiach w odległości 70—90 wiorst od Orenburga. Pozostają bez żadnych środków do życia. Dobytek i grunta wysłanych Unitów sprzedano na pół darmo. Dobytek i ruchomości na przykład Arawika sprzedano za 172 rs., gdy warte były przynajmniej cztery razy tyle. Pieniądze przesłali mu, lecz ich nie przyjął, mówiąc, że o sprzedanie nie prosił. Pieniądze więc odesłano na powrót do gubernji siedleckiej, skąd uwiadomiono go, że zostały na jego korzyść złożone w kasie oszczędności. Grunta (24 morgi) z zabudowaniami sprzedano za 275 rubli. Pieniądzy tych jednak nie oddano mu i nie złożono w kasie oszczędności, gdyż, jak mówili, dadzą mu grunta z zabudowaniami w gub. orenburskiej. Unitom wydawali miesięcznie po 30 funtów maki na osobę, lecz po upływie 3 miesięcy i tego im odmówiono. Żyją z pracy rąk. Ale ponieważ za pracę mało tu płacą i trudno o nią, przeto formalnie są głodzeni.

Podczas grasującej cholery Unitów przeznaczono do pielęgnowania chorych i grzebania nieboszczyków. Wywiązali się z tego tak sumiennie, że pozyskali uznanie i pochwałę nawet władz miejscowych. Ponieważ, narażając się ciągle i żyjąc w ostatniej nędzy, ani jeden z Unitów nie umarł na cholere, ludność miejscowa spogląda, na nich ze czcią i szacunkiem, uważając ich za lud szczególnie umiłowany od Boga.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Wiedeń 28. stycznia. W generalnej dyskusji przemawiali po Gautschu: Zallinger, Spincic, po czym zabrał głos Roszkowski, który przemawiał za zatrzymaniem języków klasycznych w gimnazjach (szczególnie greka bardzo potrzebna.) (Godz. 2. Posiedzenie trwa dalej).

Dziś rozpoczęła się konferencja właścicieli fabryk rafinerji naftowych z Austrii i Węgier w kwestji zawiązania ringu naftowego.

Dziś rano zderzył się na stacji Simmering pociąg osobowy z pociągiem robotniczym. Ośmiu robotników ciężko, a 12 lekko skaleczonych.

Klub czeski uchwalił uczynić zadość prośbie klubu ruskiego o poparcie jego wniosku w sprawie powiększenia liczby posłów z Galicji na korzyść Rusinów, a to w ten sposób, iż Młodocześni podniosą się za wnioskiem, skoro postawioną zostanie kwestja poparcia.

Ostrzyhom 28. stycznia. Wogóle brak 37 robotników.

Praga 28. stycznia. *Politik* donosi: Audjencja tutejszego profesora wszechnicy czeskiej, dr. Randy u cesarza, trwała długo. Cesarz sam sprowadził rozmowę na sprawy polityczne, zwłaszcza co do Czech. Dr. Randa złożył wiytę hr. Taaffemu.

Budapeszt 28. stycznia. Na konferencji stronnictwa liberalnego, złożył prezes ministrów Weckerle — nawiązując do pogłosek, rozszerzanych w ostatnich czasach co do stanowiska rządu w sprawie ślubów kościelnych — oświadczenie tej treści, iż rząd trwa przy swoim programie. Na wypadek, gdyby poszczególni członkowie stronnictwa mieli wątpliwości co do polityki kościelnej rządu, nie mogłoby to być dla nich dostatecznym powodem do wystąpienia ze związku stronnictwa.

Berlin 28. stycznia. Wczoraj popoł. wybuchł ogień w piwnicach hali targu centralnego. Wiele zapasów towarowych uległo pożarowi; szkody znaczne. Pożaru do nocy nie ugaszono.

Paryż 28. stycznia. *Journal Officiel* ogłasza, że Korn Herz z powodu haniebnych postępów, został wykreślony z listy członków Legji honorowej.

Dzienniki występują dalej z atakami na austriacko-węgierską prasę. *France* żąda wydalenia także innych korespondentów węgierskich dzienników, mianowicie korespondenta *Pester Loyda*, z powodu artykułu w *Temps* umieszczonego.

Petersburg 28. stycznia. Okólnik ministra skarbu do banków i domów handlowych wskazuje na spekulacje rublowe, prowadzone na giełdach zagranicznych, mające na celu przeważnie obniżenie kursu rubla. Okólnik wyraża nadzieję, że ros. banki i domy handlowe na przyszłość nie będą popierały tych spekulacji, w przeciwnym razie rząd użyje surowych środków (knuta?)

Rzym 28. stycznia. Dyrektor oddziału kredytowego w ministerstwie handlu, Monzilli, został aresztowany pod zarzutem przekupstwa w sprawie banku rzymskiego.

Listy z kraju.

Brody 28. stycznia. (*Czwierć wieku autonomji. Długi odpoczynek. Nabożeństwo żałobne*). Tutejsza rada powiatowa na życzenie Wydziału krajowego wydała drukiem sprawozdanie z 25 lat autonomji w naszym powiecie. Ze sprawozdania tego wyjmuję kilka ważniejszych szczegółów. Kancelarję, kasa powiatowa i pomieszkanie sekretarza mieści się we własnym budynku wartości około 15.000 zł. Ku uczczeniu 40 letniego panowania cesarza austr. i zaślubin arcyksiężniczki Gizeli założono powiatową kasę oszczędności i stypendjum, na szerzenie oświaty wydano w tym czasie 7413 zł. 65 ct., zapomogi udzielone gminom i w kraju wskutek nieszczęśliwych wypadków 1645 zł., na wystawy krajowe, pomniki, urządzenie żałobnych nabożeństw na cześć zasłużonych ludzi, na subwencje dla towarzystw, straży ochotniczych pożarnych, na zakupienie sikawek 10 gminom, na klasyfikację gruntów, wydano kwotę 5450 zł. 79 ct., na budowę dróg nowych, na uregulowanie dróg gminnych, na budowę nowego mostu pod Toporowem i subwencje udzielone gminom na naprawę dróg kwotę 193040 zł. 54 ct. Po długim odpoczynku zabrało się tutejsze kółko prawnicze do pracy i w ostatnim czasie aż na dwóch posiedzeniach zastanawiało się nad pytaniem postawionem przez Kółko prawnicze lwowskie: „Dlaczego gminne urzędy rozjemcze i sądy pokoju do tego czasu nie rozwinęły się?” Pragnęlibyśmy, by Kółko prawnicze urządziło publiczne odczyty, któreby pouczyły stam wieśniaczy o rozmaitych sprawach prawnych. Za spokój duszy Aleksandra Skarbka Leszczyńskiego, właściciela dóbr ziemskich, który w 63 r. z bronią w ręku brał żywy udział, urządziło obywatelstwo okoliczne i tutejsze nabożeństwo żałobne.

Monasterzyska 27. stycznia. (*Obchód narodowy*). D. 23. bm. jako w 100. rocznicę rozbioru Polski i 30. rocznicę powstania styczniowego, odbyło się staraniem tutejszego Kółka rolniczego przedpołudniem uroczyste żałobne nabożeństwo, podczas którego ks. Czar-kowski, rk. wikary, wygłosił wobec bardzo licznie zebranej publiczności i ludu pełne patriotyzmu i natchnienia kazanie, grono zaś tutejszej młodzieży przy współudziale panny Mańkowskiej, odspiewało na chórze kilka pieśni patriotycznych. Wieczorem tegoż dnia, również staraniem Kółka rolniczego, odbył się w lokalu kasyna wieczorek, w program którego wchodziły: słowo wstępne, odczyt, deklamacje, śpiewy i obrazy z żywych osób. P. Ernest Adam, współpracownik *N. Reformy*, odczytał nam pracę swoją o powstaniu styczniowym, za zgromadzona publiczność nagrodziła go zasłużonymi oklaskami, tudzież wygłosił z przejęciem się dwa utwory Grudzińskiego: „Anakreontyk” i „Nam nie wolno”. Część muzykalną wykonał Lwowianin p. Linde odspiewaniem kilku zastosowanych do chwili pieśni. Panom tym zarząd Kółka rolniczego wyraża serdeczne podziękowanie za ich współudział zupełnie bezinteresowny, który w znacznej części do uświetnienia wieczorku się przyczynił. Obrazy z żywych osób, układu p. Żabskiego, tutejszego nauczyciela ludowego, przedstawiły nam „Kacie kos” i „Obrona sztandaru”, znane arcydzieła Grotgera. Rozentuzjowana publiczność nagrodziła tak p. Żabskiego jak i biorących udział w tych obrazach mieszczan przeciągłymi oklaskami.

Czysty dochód z wieczorku i składkę zbieraną podczas nabożeństwa, razem wynoszącą 20 złr. przeznaczył zarząd Kółka rolniczego w połowie na „fundację imienia Kościuszki” i w połowie na „Towarzystwo szkoły ludowej”. Wieczorek ten, pierwszy tego rodzaju w Monasterzyskach, pozostanie na długo w pamięci obecnych zgromadzonych, między którymi było bardzo wielu mieszczan i okolicznych chłopów. Świat urzędniczy ostentacyjnie wstrzymał się od udziału tak w nabożeństwie, jak i w wieczorku.

Teatr, literatura i sztuka

„Wejście w świat”, najnowszy utwór Zygmunta Przybylskiego, wystawiony zostanie po raz pierwszy jutro na scenie lwowskiej. Autor przybył z Warszawy do Lwowa. Komedja autora „Pierwszego bału” i „Wieka i Wacka” cieszy się w Warszawie wielkiem powodzeniem, które niewątpliwie i u nas sobie zdobędzie.

Teatr hr. Skarbka. Dziś po południu „Dla świętej ziemi”, obraz dramatyczny w 4 aktach Sewera z mu-

Uwaga: Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5/6 rano.

Osna kolejowy (średnie europejski) różni się od osny lwowskiego o 25 minut, t. j. gdy zegar w Lwowie wskazuje godz. 22 w poludnie osna kolejowy wskazuje godz. 11-25 przed południem.

Rozmaitości.

Wielkie oszustwo literackie odkryte zostało w ostatnich dniach w Edynburgu. Chodzi tu o prowadzoną od lat wielu systematycznie fabrykację antyków i manuskryptów sławnych ludzi, jak Burnsa, Scotta, Dickensa, Thackeraya, księcia Karola Stuarta. Trudno uwierzyć, że znaczna ilość podobnych fabrykatów sprzedana została tak w W. Brytanii, jak w kolonjach. Ta ilość właśnie, oraz niskie ceny obudziły w końcu podejrzenie biegłych. Edynburskiemu dziennikowi „Evening Dispatch” zawdzięczyć należy, że zabrano się do tej sprawy poważnie i wyjaśniono ją.

Wiadome dotąd szczegóły przedstawiają się jak następuje: Znany pod nazwiskiem „Antique” fałszerz, Smith, był poprzednio pisarzem u notariusza edynburskiego, który miał liczne stosunki z arystokracją krajową. Notariusz ów, p. Ferrier, polecił Smithowi uprzątnąć piwnice różnych arystokratycznych domów i zniszczyć stare papiery. Przezorny młodzieniec zamiast je zniszczyć, zaczął przeglądać owe papiery i przekonał się ku wielkiej swej radości, że niektóre z nich posiadają wielką wartość. Zabrał się tedy do spieniężenia starych rękopisów i znalezionych między nimi relikwii. Zapas ten wszakże wydał się niewyczerpanym, a bliższe śledztwo wykazało, że późniejsze i o wiele liczniejsze manuskrypty, oraz przedmioty, fabrykowane były przez Smitha w chacie między Leith a Edynburgiem. Odkrycie tego oszustwa wywołało wielkie wrażenie w sferach inteligentnych; rozprawy sądowe oczekiwane są z niecierpliwością.

Nowa wszechnica. Nie wszystkim zapewne wiadomo, że olbrzymi Londyn nie posiadał dotąd... uniwersytetu. Tak zw. „The University of London” jest li tylko instytucją, której wyłącznym zadaniem było egzaminowanie osób przygotowujących w innych zakładach i pragnących otrzymać stopnie uniwersyteckie. Obecnie w kołach miarodajnych tego miasta powstała myśl założenia tam uniwersytetu, w którymby uczono.

Chłody w Ameryce. Z Nowego Jorku nadchodzą depesze o niebywałych mrozach na całej przestrzeni Stanów Zjednoczonych. Wiele rzek, które przy niezwykle niskiej temperaturze nie ścinają się wcale, obecnie zamarły. Pod wodospadem Niagary utworzył się z piany lodowy most wysokości sześciu stóp. Żegluga parowa po większych nawet rzekach utrudniona. W pobliżu Sandy Hook całe wybrzeże pokryte lodową powłoką; to samo na wybrzeżach Long Island. Na kanale Gedney, przy Sandy, skutkiem mrozów uszkodzony został system oświetlenia elektrycznego w porcie. W Charleston, Knoxville, Nashville srożą się chłody, jakich najstarsi ludzie

nie pamiętają. Wywołuje to naturalnie okropną nędzę wśród biednej ludności. W Waszyngtonie urzędnicy ministerjum skarbu zebrali pomiędzy sobą składkę w wysokości tysiąca dolarów a nadto złożyli 600 paczek z ciepłym ubraniem i prowiantami do rozdania pomiędzy najbardziej potrzebującą ludnością. Urzędnicy innych ministerjów zamierzają pójść za ich przykładem.

Sposób na sposób. Jeden z przemysłowców paryskich, widząc oznaki niezadowolenia wśród swoich oficjalistów i robotników, zwołał ich wszystkich, a było ich z górą trzystu. Panowie! — rzekł — człowiek stać powinien na wysokości swojego czasu; otóż ja czynię was wszystkich współnikami mego przedsiębiorstwa!... (Frenetyczne oklaski). — Przeszłego roku ponieśliśmy straty 150.000 franków. Obecnie interesa idą coraz gorzej. Otóż od dziś dnia stajecie się współwłaścicielami przedsiębiorstwa!... (Wrzaski oburzenia). Uciszcie się, moi drodzy, to jest jedyny sposób uratowania nas od bankructwa.

Pierwszy cennik papierów wartościowych, któremi obracano na giełdzie londyńskiej, pochodzi z r. 1697. Nosi on tytuł: „The Course of Exchange.” Było to wówczas przedsiębiorstwo prywatne i dopiero w dziewięćdziesiąt lat po swoim powstaniu zostało urzędowo uznane. Na liście z r. 1697 znajdują się nazwy tylko 6 papierów wartościowych. W sto lat później widzimy ich na spisie 20, obecnie zaś całkowita urzędowa lista giełdy londyńskiej obejmuje blisko 2.500 papierów wartościowych, które prawie codziennie są notowane. Charakterystyczny to, bądź co bądź przyczynek do historii rozwoju giełdy.

Francuska trupa operowa złożona z członków wielkiej opery paryskiej: Melby, Newady, Domenica, z członków opery komicznej: Maccoliniego i Engla, jakoteż obu braci Reszków, ma wystąpić w Berlinie u Krolla. Pierwszy występ ma być 1. lutego. Kontrakt zawarty został 24. bm. Będzie to pierwszy występ Francuzów w Berlinie od czasów wojny francusko-pruskiej w r. 1871, gdyż, jak wiadomo, artyści francuscy wzbranieli się do tego czasu występować w stolicy nadsprejskiej.

Z aeronautyki. Kosztem kilku prób nieudanych wiemy już dziś, że aeronauta, pod groźbą narażenia życia, ponad 7—8 kilometrów wzbijać się nie powinien i nie może. Dla zbadania tedy wyższych warstw atmosfery wprowadzono w użycie balony bez załogi, automatyczne niejako. Gustaw Hermite wypuścił niedawno w Paryżu 10 drobnych, zaopatrzonych w barometry i termometry samozapalające balonów, z których osiem dostawiono mu z powrotem. Jeden z nich dotarł wyżyn 7440 metrów, inny, jak świadczył o tem barometr, 8200 metrów, a więc mniej więcej do wysokości najbardziej wyniesionych

szczytów górskich. Dla dotarcia w wyższe jeszcze sfery trzeba by, według obliczeń kapitana Renarda, budować balony o coraz większej objętości. Do wysokości 12—15 kilometrów wystarczają balony o zwyczajnej objętości kilku metrów sześciennych, gdyby się wszakże chciało zdwoić lub potroić wyniesienie, to należałoby już użyć balonów o setkach i tysiącach metrów kubicznych objętości; gdyby się zaś kto pragnął na 50 kilometrów wzbąć w górę, dokonałby tego mógł jedynie balonem o milionach metrów sześciennych objętości. Renard zbudował świeżo balon doświadczalny o 6 metrach średnicy i całkowitym ciężarze 9½ kilograma; przyrządy tak są na nim ustawione, iż w żadnym wypadku nie mogą ulec uszkodzeniu. Przy pierwszym pogodnym zupełnie dniu balon ten próbą odbędzie wycieczkę, która, jak obliczono, sięgnąć miałaby 20.000 metrów wysokości. Barometr balonu wskaże, ile ścisłem było obliczenie.

W Nowym Jorku stracony został przez elektryczność przestępca Loth, skazany na śmierć za zamordowanie żony. Aparat działał lepiej, niż w poprzednich wypadkach; śmierć nastąpiła natychmiast, elektryczność nie pozostawiła na ciele skazanego żadnego śladu.

Wybuch w teatrze. W „Théâtre du Cirque” w Antwerpii, w którym uprawiano przeważnie rodzaj operetkowy, 18. bm. na krótki czas przed zaczęciem widowiska nastąpił wybuch, którego przyczyną jest niewyjaśniona dotychczas. O g. 8 wieczorem goście, zebrani w cukierni teatralnej, usłyszeli nagle huk okropny; gdy wbiegli do teatru, skąd odgłos dochodził, ujrzeli jeden stos gruzów na scenie i sali widzów, a pod nimi maszynistów. Gdy go wydobyto, miał rękę oderwaną.

Muzeum sztuki w Warszawie. Dyrektor honorowy Muzeum sztuk pięknych w Warszawie, szambelan C. Laehncki, z wyznaczonego skromnego funduszu rocznego na cele muzealne, zakupił w roku 1892 trzy piękne obrazy, a mianowicie: Dominichina „Męczeństwo świętej Katarzyny”, Corneliusa z Harlem „Adama i Ewę w raju” i Solimena „Cud krwi świętego Januarego w Neapolu.”

Miasto kawalerów. W Ameryce północnej zmarł Jakób Henrić, założyciel „Ecomite Society”, odrębnej republiki w stanie Pensylwanii. W stolicy tej republiki, Economy, zamieszkiwało 500 kawalerów, gdyż przedstawiciele innych stanów cywilnych, nie byli przyjmowani do rzędu współobywateli. Każdy z mieszkańców tego miasta miał nie mniej jak milion dolarów majątku; niektórzy nawet większe fortuny. Jaka szkoda, że panom wstęp do miasta był wzbroniony!

Hotel Metropol

we Lwowie

przy ulicy Pańskiej róg Plekarskiej liczbą 2

Budowany i urządzony podług najnowszego, najdogodniejszego i najwykwintniejszego systemu, jakoto wspianiem i urządzeniem pokojowemi, oświetleniem elektrycznem i wodociągami, połączony z restauracją, kawiarnią, składem win itp.

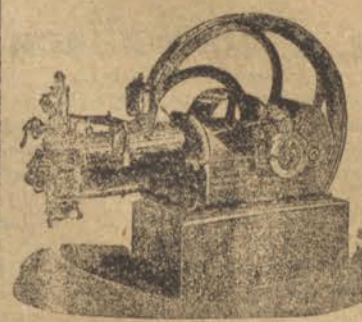
Niniejszem oznajmia Szan. PT. Publiczności, że takowy z dniem 21. stycznia br. otworzonym zostanie i spodziewa się, że mierną ceną, praktyczną, szybko i rzetelną usługą zjedna sobie ogólne zaufanie.

Jan Ważny

dzierżawca hotelu „Metropol”
i właściciel handlu korzennego i win
Czarneckiego 1. 2.

Drezdeńska fabryka motorów gazowych i naftowych

(przedtem Maurycy Hille)



poleca motory własnego patentu, do przemysłu, rolnictwa i światła elektrycznego

gazowe o sile ½ do 200 koni
naftowe o sile ½ do 60 koni.

Lokomobile naftowe.
Ceny umiarkowane. Dogodne warunki spłaty. Cenniki opłatnie i darmo.

Zastępca na G. i E. i Bukowinę

J. TOPOLNICKI

agencja handlowo-przemysłowa we Lwowie ul. Pańska 1. 13.

Poszukuje się agentów na prowincji. — Dostarcza maszyn do przemysłu i rolnictwa z pierwszych fabryk.

Taniej
jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

Malarzsztydów, lakiernik budowlany i galanteryjny

Józef Stauber

pierwszy galic. artyst. zakład

trawienia szyb

na sposób chemiczny w różnych deseniach. Za elegancją i trwałą robotę gwarantuje firma

po najumiarkowańszych cenach.

Chorażczyzna 17 we Lwowie.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4½% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiiowane
- 5% „ „ bez premji
- 4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4½% „ Banku krajowego
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% „ „ bukowiniąską
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4½% „ propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga! Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiatające, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, z których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi

Nieustająca wystawa kuchen i pieców gazowych, żelazek do prasowania i rozmaitego rodzaju aparatów do gotowania gazem

w handlu żelaznym

PIOTRA CHRZĄSTOWSKIEGO

(plac Kapitulny 1. 1).

Wszystkie aparaty będą na miejscu gazem opalane i P. T. Publiczności objaśnione.

Wielki krach!

New-York i Londyn nie oszczędzili też europejskiego kontynentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszoną sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to polecenie. Posyłam dlatego każdemu następujące przedmioty tylko za złr 6.60:

- 6 sztuk najlepszych noży stołowych z prawdz. ang. klingą.
- 6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki.
- 6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych.
- 12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych.
- 1 ameryk. patent. chochla srebrna
- 1 ameryk. patent. chochotka do mleka srebrna.
- 2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do jaj.
- 6 sztuk angielskich taczek Victoria.
- 2 sztuki efektywnych lichtarzy stołowych.
- 1 sztuka sitko do herbaty.
- 1 sztuka rozpylacz do cukru.

44 sztuk razem tylko złr. 6.60.

Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 złr. teraz można je nabyć za najniższą cenę złr. 6.60. Amerykański patent srebra jest białym metalem, zachowującym srebrną barwę przez 25 lat, za co się ręczy. Najlepszym dowodem, że ogłoszenie nie polega

na oszukaństwie,

zobowiązuję się publicznie, każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podoba, dlatego nikt nie powinien zaniedbać sposobności nabycia wspomnianego garnituru, nadającego się szczególnie na

wspaniały podarunek ślubny

jakoż dla każdego lepszego domu.

Do nabycia tylko u

A. HIRSCHBERG'A

główniej agencji zjednoczonych ameryk. fabryk towarów z patentowanego srebra.

Wiedeń, II., Rembrandtstrasse 19. Telefon 7114

Wyślijka na prowincję za pobraniem lub gotówką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Prawdziwe tylko z uboczną marką ochronną. (Metal zdrowia).

Wyciąg z listów uznania:

Texing, Górna Austria 21. lutego 1892.

Przypadkiem widziałem u J. O. hr. Wurmbraunda Pański garnitur i przekonałem się o piękności i taniości itd.

Józef Forst, proboszcz.

Zadowolony z posyłki nadzwyczajnie, która przewyższała moje oczekiwania.

Kapitan Cz., komendant placu.

„Elektra“ błyskawiczna lampa.



Najlepsza i najtansza lampa te-
razniejszości! Bła-
te, spokojne, wiel-
kie światło! Zu-
życie nafty w go-
dzinie 1 ct. Wszel-
kie braki tera-
źniejszych lamp
usunięte. Komple-
tna lampa salono-
wa na stół, cała
niklowa, eleg. z
emalowaną um-
brą tylko 3 złr

z opakowaniem. Kompletnie lampy wi-
szące, bogato ozdob. z blokiem i ema-
liowaną umbrą tylko 6 złr. Lampa
solenna złr. 3-25. Wyślijka za zali-
czką lub pobraniem główny dom wy-
sytkowy: M. Roubbakin. Wie-
deń, II., Glockengasse 2. I. piętro.

J. IHNATOWICZ Lwów

sklepy własne ul. Ko-
pernika 1. 3. ul. Hali-
cka 1. 11. Kraków Su-
kiennice 1. 20. Czer-
niowiec Rynek 2.

Srodki

do wywabiania plam

Odalina, wywabia pla-
my z kurzu, potu, tłus-
zczu, piwa, mleka,
pleśni itp. 35 ct.

Benzolina, wywabia
plamy tłuste, poko-
stowe i maziowe 20 i
30 centów.

Etilina, wywabia pla-
my z farb od podłogi,
flakon 25 ct.

Jawelina, wywabia pla-
my owocowe i z wina
czerw. Flakon 20 ct.

Oksalina, wywabia pla-
my powstałe z rdzy,
krwi i atramentu.

Zaspanie wykluczone!

Budzik z warkiem aukrowym, w ele-
ganckim niklowym pudełku, prawie 20 cm.
wysoki złr. 2.—; z kalendarzem złr. 2.75.

Z cyferblatem w nocy świecącym 60 ct. więcej.
Taki sam budzik z kalendarzem i z dzwonkiem stołowym, w
nocy świecący złr. 4.75.

Zegar ścienny bijący, około 40 cm. długi, w politurowa-
nej i złoczonej ramie złr. 3.50; z nakręcaniem sprężynowym złr. 4.50;
w nocy świecący 60 ct. więcej.

Zegar z kukulką, rzeźbiona rama z kościannymi wska-
zówkami i cyframi, około 1/2 metra długi złr. 6.—.

Zegar z kukulką i przepiórką, bijący i repetyujący,
około 1 metr wysoki złr. 18.50.

Kieszonkowy zegarek, remontoir, dla panów, z nowego
srebra, nie do zniszczenia złr. 4.—, podwójnie kryty złr. 16.—.

Auker dla panów, remontoir, 15 rubinów, potrójna pokrywa,
bardzo mocny, marka „Trwały”, złr. 9.—.

Gwarancja 2-letnia. Cennik fabryczny gratis.

E. MYER, przemysł zegar. wied. Wiedeń, I. Schottenring nr. 33.

Dla panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem nowoczesnym jest ek. uprzyw. gal-
wano-elektryczny aparat „Refektor”, dający się nosić na ciele
niewidzialnie, z najlepszym skutkiem używany na seksualne osła-
bienie, nawet zastarzałe. Refektor jest we wszystkich państwach
patentowany i odszczególniony wieloma złotymi i srebrnymi me-
dalami. System prof. dr. Volty. Aparat, nieszkodliwy pod
gwarancją, można wygodnie nosić w kieszeni. Lekarzy wszystkich
państw polecają zawsze. Broszury z ilustracjami i poczeniem uży-
cia gratis (w zamkniętej kopercie 10 cent. markę) wysła wła-
ściciel ek. przywileju J. Augenfild, elektro-technik, Wie-
deń, I., Schulerstrasse 18.

GEORG MELLITZER & Co.

Strohhutfabrikanten

in Mannsburg bei Laibach,

empfehlen ihr grosses Lager in allen
Gattungen Strohhüten für Herren, Kna-
ben, Damen & Mädchen als billigste
Bezugsquelle unter Zusicherung prompte-
ster Bedienung.

Modejournal & Preisliste auf Verlangen gratis & franco.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynie



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją)
przy samym dworcu kolei, poleca swoją
odlewnię żelaza i brązu, praco-
wnię mechaniczną, kotłarnię i ku-
źnię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z że-
laza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerie
nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe
cukrownie, fabryki drożdży itp. Wyrabia
wszelkie aparaty z blachy kotłarskiej,
oraz kute kawałki fasonowe różnych roz-
miarów.

Księcia Alfreda de Montenuovo



dzierżawa piwnic wina
S. G. SCHWABACH
w Pielickosiołach
(Fünfkirchen na Węgrzech)

poleca swe na wszystkich obywateli
wystawach pierwszymi odszczególnie-
niami premiiowane wina czerwone
z Villany i białe stółowe z Piel-
ickosioł i wina deserowe
po cenach umiarkowanych. Szczególnie
polecenia godne na czas epidemii
z powodu swej bogatej zawartości
taniny znakomicie działające czarne
wino portugalskie z Villany z r. 1885.

Wysyłka od jednego hektolitra zwyż. — Cenniki gratis i franco.

Od dawien dawna ze swej doświadczenia
zapachu znaa, prawdziwa
Herbata Rosyjska
w handlu

W. ADAMOWICZ
w Brodach

funt bardzo dobrej złr. 1.40
funt najlepszej w orygin. opak. złr. 2.50
funt Imperial cesarskiej złr. 3.50
funt wysiewków z herbat najlep. złr. 1.20
Kawa „Siriusz” franco 5 kilo złr. 9.50.

Najwyższe odznaczenia na wszystkich
wystawach powszechnych.

Grubo posrebrzane sztucce i nakrycia do
stołu wszelkiego rodzaju, ka-
setki wyprawowe, serwisy
stołowe, na herbatę i
kawę, garnitury
w najprostszym do
najbogatszego
wykonania.

Christofle & Ska
c. i k. nadworny dostawca. Wiedeń, I. Opernring 5.

Specjalne
Artykuły
dla

hotelu, restauracji
i kawiarni jakoż dla
pensjonatów i menaży itp.

Pokład srebra jest na każdej
sztuce występowany, jakoż
nazwi-
sko: **CHRISTOFLE**

i uboczna marka ochronna.
Zastępuje jedynie prawdziwe srebra.

12 łyżek złr. 17.—	12 łyżeczek srebrnych 7.—
12 widelców 17.—	1 chochla 5.30
12 noży 17.—	1 chochla domowa 3.20
12 widelców des. 15.—	1 łyżka do jaj 4.—
12 noży des. 15.—	12 podst. pod noże 8.25
12 łyżeczek kawy 9.—	1 widelce polskie 1.50

Do nabycia we Lwowie po cenach fabrycznych
u **JULIANA STRZELECKIEGO** w Ryńku

KONWERSJA

rent, zapisów długów państwa, akcji i obligacji pierwszeństwa:

na

4% rentę koronną

wypowiedziane są następujące papiery:

- 5% renta austriacka
- 4 3/4% Zapis długu kolei arcyks. Rudolfa
- 5% Renta papierowa węgierska
- Akcje kolei Alföld
- " " Siedmiogrodzkiej
- " " Łupkowskiej
- " " węg. zachodniej

Termin zgłoszenia najpóźniej do 7. lutego.

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

przyjmuje zgłoszenia do konwersji i przeprowadza takowe po warunkach oryginalnych bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie.

SARG'A specjalności glicerynowe

Od czasu wynalezienia i wprowadzenia przez F. A. Sarg'a używa je Jej ces. mość cesarzowa i inni członkowie najwyższego domu cesarskiego, jakoteż wiele obcych książąt. Polecają bywają przez prof. br. Liebiga, prof. Hebra, Zeissla, radcę dworu Scherzera etc., dentystę dworu Thomasa w Wiedniu, Maister'a w Gocie etc.

Glicerynowe mydło w papierze, kapsułkach, deszczułkach i tygielkach. Glicerynowe mydło miodowe w kartonach. — Płynne mydło glicerynowe w flakonach. — Toaletowe mydło glicerynowe z karbolem. — Glicerynowe mydło Eucalyptus. — Glicoblastol (środek pobudzający porost włosów). — Glicerynowa pomała chinowa. — Glicerynowe Creme. — Gliceryna do toalety etc., etc.

KALODONT zbadany przez władze sanitarne glicerynowe creme do zębów.
F. A. Sarg'a syn & Ska, c. i k. dostawcy nadworni w Wiedniu.

Prześlone w kolo-
rach, gatunku i
kroju.
REKAWICZKI
BALOWE
DUNSKIE
od 10 do 20 guzik
od 2 do 4 zlr.
WACHLARZE
w najwik. wyborze
REKAWICZKI
męskie od 1-30 zlr.
tylko angielskie
KRAWATY
balowe od 20 ct.
KLAKI
FRANCUSKIE
od 5-50 do 10 zlr.
PERFUMY, MYDŁA,
PUDRY tylko fran-
cuskie i angielskie
w najnowszych za-
pachach po niefy-
chanie niskich ce-
nach poleca

S. PIELECKI, LWÓW
płac Marjacki 3.

PIERWSZA
ZWIĄZKOWA GARBARNIA
w Rzeszowie,

której wyroby znane są z jak
najlepszej jakości, sprzedaje po
cenach fabrycznych: masytryki,
(skóry podeszwiane) wszelkie ju-
chty, skórki cięte (szare, szar-
grynowe i satynowe), branzłówki,
pasy do maszyn, blanki szare i
czarne, szpalty itp.

Restauracja i piłznieńska piwiarnia

Lwów, Kopernika 6.

W nowo z komfortem urządzo-
nych lokalnościach dostać można co-
dziennie zdrowe i smaczne potrawy
jak: obiady, kolacje także w abo-
namencie po najumiarkowańszych
cenach. Kuchnia prowadzona jest
pod własnym zarządem. Wyborne
piwo piłznieńskie z browaru ak-
cyjnego na szklanki i butelki, usłu-
ga skrzepna i rzetelna a polecają-
cie się Szan. P. T. Publiczności, kre-
śli się z szacunkiem

Józef Falger
restaurator.

(Biuro Impresa.)

Wyborne mleko

z wzorowo urządzonej szwajcarskiej
stajni w Sygnówce pod Lwowem
we fiaskach 1 litrowych, plombo-
wanych

po 10 cent. za 1 litr

z dostawą do domu.

Zamawiać można w składzie
materiałów

LEOPOLDA LITYNSKIEGO

przy ul. Kopernika 2.

i w kantorze mleka sterylizowanego
przy ul. Kopernika 20.

Doniesienia rozmaite po 1¹/₂ centa od wyrazu.

Przez cały rok funkcjonujący
Zakład wodolecznicy „Ma-
rjówka” pocztą Lwów poszukuje Mło-
dego człowieka z dobrym piśmem
do czynności kancelaryjnych, Osobę
do prowadzenia gospodarstwa domowego
i kąpielowego zdolnego i rutyno-
wanego.

**„HOTEL GARNI” pod TRZEMA
KORONAMI**
10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 60 centów i wy-
żej za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w mieście. Usługa jak naj-
staranniejsza. 903

Wielkie zamówienia na stu-
żbę dworską i miejską od
Nowego Roku, przyjmuje
biuro Świdarskiego w Tarnowie. Po-
rozumienia się między chleboda-
wcami a służbą odbywają się w ka-
żdą niedzielę.

Wielkie zamówienia na stu-
żbę dworską i miejską od
Nowego Roku, przyjmuje
biuro Świdarskiego w Tarnowie. Po-
rozumienia się między chleboda-
wcami a służbą odbywają się w ka-
żdą niedzielę.

Wagi i ciężarki wszelkiego ga-
tunku przyjmuje do naprawy i
oczekowania Piotr Momocki we Lwo-
wie Choryżyczna 19.

Praktykant ekonomiczny poszukuje po-
sady przy większym gospodarstwie.
Adres w administracji.

Dom z ogrodem jest do sprzeda-
nia. Tkacka 1 4. 153

Buraki pastewne do sprzedania w
Snopkowie. 176

Pianino do sprzedania lub wypo-
życzenia. Rynek 12. I. 183

Przy ulicy Łyczakowskiej 1. 22.
nr. drzwi 67. na drugim piątrze
jest zaraz do wynajęcia pokój ka-
walerski z wiktorem lub bez.

Ponieważ krąży pogłoski po Lwowie,
że jest moim spółnikiem Pan Kir-
schner, oświadczam, że nie jest
moim spółnikiem i nie mam żadnego
spółnika; prowadzę na własny rachunek
mój interes. W. Breyvogel. 196

Panna umiejscę czytać i pisać po pol-
sku, rusku i niemiecku poszukuje
miejsca do sklepu, lub innego handlu,
za kancją 150 zlr. w akcie notarial-
nym. Oferty przyjmuję z grzeczności
admin. „Kurjera” pod literami L. S.

Do nabycia w admin. „Kurjera” Ku-
cherz Krakowski dla oszczędnych
gospodyń. Smaczne i tanie obiady dla
domów obywatelskich, z uwzględnieniem
higieny i dyetetyki, z podaniem dyspo-
zycji na stół i podaniem potraw.
Złoty roku, sposobu podawania potraw,
nabierania stołu i przyjmowania gości.
Praktyczne przepisy do ciast, legumin,
konfitur, likierów, marynat i t. p. Wa-
żne wskazówki do gospodarstwa domo-
wego oraz konserwowania i przechowa-
nia w należytych stanie różnych przed-
miotów na podstawie wieloletniego do-
świadczenia i według wzorowych dzieł
opublikowanych przez **Marję Gruszecką**.
Cena we Lwowie 1 80 zlr.

Panienci albo wdowy potrzebujące
mieszkania z wiktorem domowym
znajdą przyzwoite pomieszczenie w przy-
watnym domu. Wiadomości udzieli M. J.
Ulica Halicka 1. 15. III. piętro.

Handel towarów korzennych i miesza-
nych Ottona Schexa w Stryju po-
szukuje z inteligentnego domu prakty-
kanta z dobrym wychowaniem, mają-
cego lat najmniej 15.

Wejskowy urzędnik z córką w wieku
12 lat poszukuje przy lepszej nie-
mieckiej rodzinie pomieszczenia z ca-
łym utrzymaniem w okolicy ek. plac
komendy. Mieszkanie może być nie-
mieszkać. Adres w admin. „Kurjera
Lwowskiego.” 202

Apteka w Sędziszowie poszu-
kuje młodego magistra far-
macji pod korzystnymi warun-
kami. 205

N. wieczorki z tańcami poleca
się ochotko grający pianista. Za-
mówienia przyjmuje z grzeczności Pan
Władysław Dajewski z garmistrz ulica
Kopernika 1. 5.

Apteka na prowincji do wydzier-
żawienia. Listy pod: „Apteka 100”
poste restante Lwów. 189

Naukę Buchalterji kupieckiej

udziela osobno za porozumieniem,
prowadzi rachunki, zakłada księgi,
sporządza bilanse, informuje
L. E. Veltze.
Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro

Pracownia pończoszkowa A-
kademiicka 12. sprzedaje z po-
wodu wielkiego zapasu włóczkowe
rękawiczki, kamasze, pończochy i
cienach znacznie niższych. 204

Za bezcena mała realność przy ulicy
Sobieszczyzna 3. do nabycia. Adres
poda admin. „Kurjera Lwowskiego.”
206

Kamienica dwupiętrowa, wolna je-
szcze od podatków, położona blisko
śródmieścia we Lwowie jest natychmiast
z powodu wyjazdu do sprzedania. Po-
średnictwo wykluczone. Bliższych in-
formacji udziela z grzeczności P. Krzy-
żstofowicz ulica Szęptyckiego 1. 14. I.
piętro od godziny 2. do 5. popołudniu.
116

Klemens Fedunio, b. introligator
ek. biblioteki uniw. Jagiellońsk.
poleca swój zakład introligatorski i
galanterijny przy ul. Akademickiej
1. 8. we Lwowie. 951

Osoba z zawodu restauracyjnego
posiada inwentarz restauracyjny i
ogrodowy z kapitałem pragnie wydzier-
żawić ogród lub restaurację. Zgłoszenia
pismem przyjmuje admin. „Kurjera”
pod M. 200

CERATY
Obicia powozowe
dywany i chodniki
poleca najtaniej
St. Wyszyńska
Lwów, Kopernika 16.

Dla pomieszczenia biur towa-
rzystwa poszukuje się w
śródmieściu lub w pobliżu na
jednej z główniejszych ulic
odpowiedniego lokalu, składają-
cego się z 6 do 8 obszernych
pokoi. Zgłoszenia należy na-
desłać pod adresem: „Instytu-
cja” do administracji „Kurjera
Lwowskiego.” 211

Młodzieniec z dobrym wycho-
waniem (izraelita) władający
płynnie językiem polskim i niemieckim
poszukuje miejsca jako praktykant w
kantorze lub w handlu. Bliższa wia-
domość we fabryce Wgo Jana Gorgona
w Zamarstynowie. 212

Nauczycielka z północnych Nie-
miec, z egzaminem państwowym,
udziela gruntownej nauki w języku
niemieckim, angielskim i francuskim,
oraz wyższej nauki gry na fortepianie,
również wszystkich przedmiotów szkol-
nych. Bliższa wiadomość w perfumerji
Fausta, Sykstuska 3. 209

Religioſe Besprechungen finden
täglich statt, von 9—11, 3—4, und
von 6—10 Uhr Abends, und werden
anständige Israeliten freundl. dazu ein-
geladen. Schriften in verschiedenen
Sprachen werden auch Deutsch Gratis
abgegeben und Unterricht in Engl. u.
Deutsch am Unbemittelte unentgelt-
lich erteilt. Max Rosenstrauch engl.
Missionar, ul. Sykstuska 64, parter. 210

Nauczycielki, bony, cudzoziemki,
panów oficjalistów, oraz wszelką
służbę z chlubnym poleceniami, poleca
Centralne biuro Antoniny We-
rzeszczyńskiej Lwów, Krakow-
ska 20. 213

Ciepłe rękawiczki! Fatraanne od
zlr. 1 45 cent., gładze z flanelą, jele-
nie grube i balowe poleca po bardzo
przystępnych cenach nowy rękawicznik
Akademicka 3, w podwórzu. Pra-
cie wykonywane najstaranniej z pspie-
chem. 214

Papugi i ptaki zagraniczne spie-
wające. Emil Karge, Lwów, ulica
Czarneckiego 1. 3. Przyjmuje się wszy-
stkie ptaki i zwierzęta do wypchania

Wszelkie nuty na fortepian z
20% opustu od cen drukowa-
nych sprzedaje

Wypożyczalnia nut
STANISŁAWA KOHLERA
ul. Batorego 28.

Abonament 50 ct. Kaucja 1 zlr.

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6, 4 pokoje z przynależnościami
Pomieszczenia kawaler-
skie wynajmuje Zarząd realności Ema-
la Bertomiljana Brajera Ulica Brajero-
wska 10 97

W willach na Kastelówce za szkołą
Marij Magdaleny zaraz do wy-
najęcia: w willi 1. 20. Sutereny ku-
chnia, parter 4 pokoje z kuchnią i spi-
żarką, I. p. 4 pokoje z kuchnią spi-
żarką, przedpokojem i 2 balkonami,
II. p. pokój z kuchnią i pokój kawa-
lerski. Willa ta jest do sprzedania za
zlr. 17000. Ogród dla każdej partji.
W willi 1. 22. Sutereny pokój z ku-
chnią z osobnym wejściem, II. p. po-
kój kawalerski. Willa ta jest do sprze-
dania za zlr. 13000. Bliższych wia-
domości ukzieli biuro budowniczego Le-
wińskiego plac Kapitulny 1. 7. II. p.

Pokój kawalerski piękny, ume-
blowany, frontowy do najęcia. Kra-
kowska 14, III. piętro lewe drzwi. 184

Boczna Łyczakowska 1. 4. 2 pokoje,
przedpokój i kuchnia.

4 pokoje i kuchnia Długosza 1. 147

Najwyborniejsze

Cukry deserowe

atorem przez Szan. Odbiorców za
najlepsze uznane zostały 1/2 kilo
mieszanych zlr. 1 20
1/2 kilo Cacao proszkowane
w puszkach blaszanych zlr. 1 50
1/2 kilo Czekolady doskonałej
po 80, 90 et. i wyżej.
1/2 kilo Karmelków mieszanych.
75 et.
poleca

HENRYK TRETER

właśc. parowej fabryki czekolady
Lwów, ul. Kopernika 1. 3.

Zawiadomienie.

Do wiadomości ludzi, unikających
gburawatego obejścia podaję, że powie-
rzywszy zlecenie firmie Dawida
Schwarzwalda (magazyn sukien)
przy pl. Kapitulnym we Lwowie,
że tak jak ja może zostać narażonym
nie tylko na stratę materialną ale i na
brutalne obejście. Jan Bogdanowicz
Przeciwności op. Kulików.



SKŁAD KAWY Artura Kościńskiego

pod godłem „Syrjusz”
we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11.
wehód także z ulicy Ci-bej
poleca tylko najlepsze gatunki
po cenach hurtowych.
Ceylon, Mokka i Amerykańska.
Kawa najprzejdniejsza ko-
sztuje w miejscu 1/2, ko zlr. 1—
na prowincję 4 3/4, ko zlr. 10 et. 10
franko.

PRACOWNIA Sukien damskich i dzieciennych

oraz
kostjumów wszelkiego rodzaju

po cenach przystępnych

OLGA KARGE

we Lwowie,
ul. Łyczakowska 10. II. p. 17.

Taniej niż we wszystkich drogueryjach.

Główny skład
materiałów aptecznych i perfum
Jana Górniego & Tadeusza Pilarskiego
Lwów, plac Marjański Hotel Zorza
poleca

Kalodont Sarga tuzin zł. 2.90
oryginalny sztuka 28 ct.
perfumy i pudry, mydła Aetkinsona, Pinauda, Ixora,
Piverta po cenach fabrycznych. Crém Simona słoik
90 ct. — Na prowincję przesyłki odwrotnie.

TELEGRAM.

Z dniem 21. stycznia br. otworzyłem przy ul.
Piekarskiej liczbę 2.

RESTAURACJĘ

w hotelu „Metropole“

którą stosownie do obecnych wymagań urządziłem.
Śniadania gorące i zimne.

Obiady i kolacje w lokalu podawane są według spisu potraw;
przyjmuje też abonament na całe obiady o 3 lub 4 potrawach tak
w domu jak i po za domem po cenach przystępnych.

Co niedzielę wyśmienite flaczki.

W piwnicach mych utrzymuję znaczny zapas **Win krajowych**
i zagranicznych oraz **Piwo eksportowe** z browaru JO.
ks. Sapięhy i **Piwo pilzneńskie** z browaru akc. Towarz.

Zjednałem sobie przez długi szereg lat mego pobytu w tutej-
szem mieście i Brzuchowicach zaufanie Sz. PT. G. ści, śmiem liczyć
i teraz na łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia, polecając się
z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breyvogel, restaurator.

Poszukiwanie agentów.

Osób wszelkiego stanu

doznających szacunku poszukuje natychmiast pierwszorzędny
dom bankowy do sprzedaży wyłącznie ustawą dozwolonych
państwowych losów premiowych.

Wygrane ze strony dotyczących rządów za-
gwarantowane. Przy rzetelnej i ruchliwej czyn-
ności zapewnią się bardzo wysoką prowizję ewent.
też dobrą płacę. — Dochód miesięczny 2—300 złr.

Łaskawe oferty pod H. 0701 do Haasenstein i Vog-
lera (Otto Maass), Wiedeń, I.

Ryzyko całkiem wykluczone.

Ekstrakt szpilkowy

Płyn ten rozpylony w pokoju odświeża powietrze i nadaje mu balsa-
miczną woń lasów szpilkowych. Cena flaszki 40 ct. Rozpylacz 30 ct.

Tabaka mentolowa

Wypróbowany środek przeciw katarowi. Działając znakomicie des-
infekcyjnie i chłodząco, usuwa po bardzo krótkim przeciągu czasu
zapalenie błon śluzowych nosa, czem uniemożliwia nadmierne
wydzielanie się śluzu, uwalnia chorego bardzo rychło od tej przy-
krej dolegliwości. Cena pudełka 25 ct.

Główny

w aptece „pod



skład

srebrnym orłem“

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się pocztą odwrotną.

„Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 złr. 50 ct.
kosz 5-cio kilowy cytryn 1 złr. 50 ct.
skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 złr.
Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i
jabłka tyrolskie, kalafior włoskie, świeże
ryby tj. sandacze, łososie, turboty, szczu-
paki, karpie itd. po cenach bardzo umiar-
kowanych poleca

handel delikatesów

Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ulicy Sykstuskiej l. 2.

P.T. Panów lekarzy

reflektujących od dnia 1. Maja 1893
na kierownictwo Zakładu wodo-
leczniczego „Marjówka“ koło Lwo-
wa, ewentualnie na spółkę, uprasza
o porozumienie się właściciel tegoż
zakładu

Emil Bertemiljan Brajer

Lwów, lub Marjówka poczta Lwów.

DENTYNA

cena flaszki 80 ct.

najlepsza w świecie woda do
ust, zapobiegająca radykal-
nie bolom zębów, odświeża-
jąca jamę ustną i wzmacnia-
jąca dziąsła.

Do nabycia jedynie

w składzie materiałów

Leopolda Lityńskiego

we Lwowie Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwo-
tując pocztą.

Zdrowie Palących!

Senzacyjne tutki nieklejone

„**SANITAS**“

z wata wkładową dra Brunsza
odpowiadają wszelkim wymogom
hygienicznym.

Wata odtłuszczona znajdująca się
w każdej tutce „Sanitas“ wsiąka
tłuste i szkodliwe soki nikotynowe,
przez co papier regularnie i dobrze
się pali i przeszkadza wpadnięciu
części tytoniowych przez karton
(munsztuk) do ust. Łaskawe zlec-
nia uskutecznią odwrotną pocztą.

Skład komisowy tutek „Sanitas“
w trafice przy pl. Kapitulnym 3.
we Lwowie.

Tutki te mają na składzie we Lwowie:
Główna trafika w rynku i znaczniejsze
małe trafiki, drogueryja Leszka Cukiera
ul. Jagiellońska 8; handle: J. Ważnego
ul. Czarneckiego, Ed. Pietrzyckiego ul.
Pańska i Etablissement „Elster“ ul.
ul. Sykstuska 3 i pl. Gołuchowskich 2.

CUKRY!

deserowe pierwszej jakości
1/2 kl. 1.20

Karmelki 1/2 klgr. 60 ct.

TORTY

w rozmaitych gatunkach wykonują
się najstaranniej
poleca

M. LEWANDOWSKI

Kilińskiego 2 we Lwowie,

(obok Wiedeńskiej kawiarni.)

Majątki ziemskie

mnijšie lub większe, w różnych
stronach Galicji i na Bukowi-
nie poleca do kupna sprzedaży
i dzierżawy

Juljan Topolnicki

agencja handlowo-przemysłowa
we Lwowie ul. Pańska l. 13.
Poszukuje się znaczniejszych
drzewostanów. Dostarcza ma-
szyn z pierwszych fabryk do
przemysłu i rolnictwa.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach
na każdą miarę sprzedaje się formy
na staniki, płaszcze, paletoci, szla-
roki i t. d. Przyjmuje się do skro-
jenia całe suknie, a na żądanie i
do fastrygowania i wypróbowania
pod gwarancją dobrego le-
żenia. Nauka kroju francu-
skiego. Piekarska 2B. II. piętro.



dostawca nadworny

Dziesięć milionów Oryginalnych Singera maszyn do szycia

znajduje się w użyciu, co zatem za znako-
mitością tychże najlepiej przemawia i bar-
dziej przekonuje, jak wszelkie zachwalania.

Nowa V. S. Nr. 2 i 3 maszyna, jest pod
względem konstrukcji wzorem pojedynczości, a skutkiem
łatwego użycia oraz swej wielostronnej działalności jest
najlepszą maszyną do szycia do użytku domowego, jak
również do krawieczyny damskiej.

Lwów, Rynek 9.

Filia: Czerniowce, ul. Pańska 18.

Pasy, płyty gumowe asbestowe, oliwa do maszyn,
w ogóle wszelkie artykuły gospodarskie

tylko

w składzie materiałów aptecznych

pod czerwonym krzyżem

LESZKA CUKIERA

we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 8

Zamówienia z prowincji uskutecznią odwrotnie



Walcowe gniotowniki

(Walzenstühle)

najnowszej budowy, najpraktyczniejszej konstrukcji i znakomicie wy-
konane patentu Stecl są zawsze na składzie i natychmiast mogą
być dostarczane

ks. Salm'a fabryka maszyn w Blansku.

Wykonują też wszelkie maszyny rozdrabniające i inny
materiał twarde lany.

Przyjmuje za każdą dostawę najdalej idącą gwarancję.

Ważne

dla urzędów, biur, kantorów,
zakładów, szkół itp.

Atrament na wagę i we fia-
szkach,

Lak do pieczętowania,

Pióra stalowe i ręczki,

Ołówki czarne i kolorowe,

Guma arabska,

Masa hektograficzna,

Atrament hektograficzny,

Atrament autograficzny,

Tusz autograficzny,

Czernidło autograficzne,

Gąbki, terpentynę, preparat,

Tektury litograficzne,

Czernidło drukarskie,

Farbę piórową do litografji

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Ładem!

sprowadzona najlepszą rosyjską pra-
wdziwą karawanową

HERBATE

poleca Szanownej PT. Publiczności

najtaniej

Jedyny wyłączny skład herbat

ADOLF SINGER

Lwów, ul. Sykstuska l. 17.

Na prowincję wysłać od 1 klgr.

franco.

Nowo otworzony

Skład sreber chińskich

z renomowanych fabryk

z gwarancją długoletniej

trwałości

po bardzo niskich cenach

poleca

D. Kośnierski

plac Marjański l. 3

od ulicy Krętej obok hotelu Zorza.

Illustrowane cenniki na żądanie

gratis i franco.